NUMER 16. **DZIENNIK POWSZECHNY** $\frac{11}{23}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 23 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Petersburga d. 16 Stycznia.

W poniedziałek, w pierszy dzień Nowego roku, miało miejsce przy dworze zebranie dyplomatyczne. Ambasador Hiszpański, posłowie i inni członkowie ciała dyplomatycznego złożyli swe powinszowania NAJJAŚNIEJSZEMU PANU i NAJJAŚNIEJSZEJ PANI. Przy tej okoliczności hrabia *Kleist-Loss*, Szambelan N. Króla Saskiego, baron *Bruck* i p. *Kwekwicz* mieli zaszczyt być przedstawionymi ICH CESARSKIM MOŚCIOM. Zarazem pp. *Seydoux* i *de Courcel* zostający przy poselstwie Francuzkiem, p. *Warlam* Sekretarz misji Greckiej i hr. de *Chauveau*, członek głównej rady departamentu Finisterre, mieli zaszczyt być przedstawionymi NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ.

Dnia 2 Stycznia (v. s.) lord *Napier*, Ambasador Angielski, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Przez Najwyższe dyplomy z d. 1 Stycznia (v. s.) 1862 r., Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami orderów: Ś-go Równego Apostołom Księcia Włodzimierza: 1-ej klasy, członek Rady Państwa, Rzeczywisty Tajny Radca, Aleksander *Koczubej*, i 2-ej klasy, pełniący obowiązki Sekretarza Stanu w departamencie ekonomji państwa, Tajny Radca Andrzej *Zabłocki-Desiatowski*; Ś-ej Anny 1-ej klasy: Rzeczywiści Radcowie Stanu: pełniący obowiązki Sekretarza Stanu Rady Państwa, Piotr *Zubow* i Pomocnik zarządzającego interesami komitetu ministrów, Mikołaj *Hauer*; Ś. Stanisława 1-ej klasy, pełniący obowiązki Sekretarza Stanu Rady Państwa, Rzeczywisty Radca Stanu *Stojanowski*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne. — O potrzebie ulepszenia metody wykładu jeografji i historji.

Główną wadą dziełek elementarnych w pomoc do wykładu jeografji używanych, jest brak systematu pod względem zastósowania się do wieku i pojęcia uczniów, i brak wzajemnej wymierności pomiędzy pojedynczemi częściami. Wstępne, ogólne definicje i prawdy, od których zrozumienia zależy cały postęp w nauce, mieszczone zwykle na początku, rozwijane bywają nieprzystępnie dla młodocianego wieku, dla którego jeden tylko sposób wykładu jest właściwy i logiczny t. j. gdy stopniowo przechodzi od rzeczy znanych do nieznanych, od zmysłowych do pojęć abstrakcyjnych, od pojedynczych prawd do ogólnych. Każda część kursu powinna stanowić osobną całość pod względem treści i formy, zastósowaną do wieku i stopniowego kilkoletniedo rozwijania się uczniów. Prawdy zbiorowe, ogólne, powinny raczej stanowić zakończenie całkowitego kursu nauki, być niejako wywnioskowaniem z cząstkowych, definicje — wynikiem treści. W niektórych dziełkach znowu część ogólna nauki prawie zupełnie bywa pominięta. Tymczasem przy wykładzie jeografji, najwięcej zależeć powinno na naocznem przedstawieniu i dokładnem zrozumieniu teorji globu i wzajemnych stosunków części świata względem siebie. Nauczyciel przedewszystkiem starać się powinien, aby jeografję uważaną zwykle za naukę czysto pamięciową, podnieść na stopień nauki, któraby nie wyłączając użycia i ćwiczenia pamięci, kształciła rozum i rozwijała korzystnie władze myślenia. Dokładne zrozumienie kształtu ziemi, podziału jej na strefy, różnic stref pod względem klimatu i płodów, należyte wyobrażenie o stosunku części świata do globu i różnicach między sobą —robi z jeografji naukę raczej zmysłów i rozumu, aniżeli pamięci. Uczeń poznawszy teorję globu, nie potrzebuje już wyuczać się na pamięć ogólnikowych definicij klimatu, płodów i innych szczegółów przy spisie każdej miejscowości zosobna. Jeżeli umie pomieścić kraj w danej strefie na globie, wszystkie z jego położenia wynikające warunki sam drogą porównywania i wnioskowania odgadnie bez pracy pamięciowej, przy której prawie zawsze rozum i władze myślenia słabo się rozwijają, wiadomości zaś pamięcią tylko nabyte żadnej trwałości nie mają, i najczęściej bez śladu po sobie nikną. Tak pojęta i wykładana jeografja, stawszy się przez bogatą w różnorodne wiadomości treść swoją, nauką dla młodych umysłów bardzo zajmującą, nieskończenie przyczynić się może do rozwinięcia władz myślenia: sądzenia, rozumowania, porównywania i wnioskowania, a obudzenie i rozwinięcie *samodzielnej myśli* jest właśnie ostatecznym każdego nauczania celem! Pierwotne, zmysłowe wrażenia, jakie się na wyobraźni dzieci przy rozpoczęciu wykładu nauki odbijają, są bezwątpienia podstawą jej zrozumienia, i niewypowiedzianie ważną w dalszych postępach odgrywają rolę. Z tej przyczyny podstawą wykładu jeografji jest uwidocznienie teorji globu.

Kto chce w jakiejkolwiek nauce nauczyć wszystkiego razem, ten bezwątpienia niczego nie nauczy. Pod nazwą wykładu skróconego, rozumieć należy nie krótkie, chaotyczne napomknienie o wszystkiem, co ma z daną nauką stosunek, lecz dokładne i zrozumiałe rozwinięcie głównych prawd w nauce, —szczegóły sam uczeń zdobyć potrafi i stosownie uklasyfikować, nabyte zaś z świadomością i poczuciem, nie będą nietwałym ciężarem pamięci, lecz samodzielnie przyswojone staną się własnością rozumu. Język użyty do wykładu powinien być jasny, zrozumiały, życia pełen, lecz skromny w przenośniach stylu, bo je zwykle dzieci w dosłownem biorą znaczeniu.

Myśli te o wykładzie każdej nauki w ogóle, a jeografji w szczególe, naprowadzą nas z łatwością na użycie odpowiedniej naturze przedmiotu metody wykładu. Metoda ta zależy głównie na rozpoczęciu wykładu na globie i prowadzeniu go również na globie przez cały ciąg trwania kursu wstępnego czyli ogólnej części nauki. Mapa każda z osobna jest dla ucznia tylko zamazanym arkuszem papieru, nie mającym żadnego istotnego związku z innemi podobnemiż arkuszami, przywyka on każdą miejscowość w pojęciu swem i wyobraźni odnosić do tegoż arkusza papieru, a nie do globu ziemskiego. Użycie i kreślenie kart jeograficznych powinno być wprowadzanem dopiero po dostatecznem obznajmieniu się uczących się z globem, i po poprzedniem uwidocznieniu stosunku planiglobu i kart do globu ziemskiego.

Drugim warunkiem metody jest użycie i kreślenie map tak zwanych *fizycznych* i *ślepych* t. j. bez napisów. Uczeń powinien umieć odrysować kontur danego kraju, oznaczyć jego granice i wewnętrzną topografję właściwemi znakami bez napisów i razem ucząc się i kreśląc, zadaną lekcję z własnej mapy ją odpowiadać. Jeżeli np. zadane są na lekcję rzeki Francji, uczeń winien na konturze Francji nakreślić wszystkie wymienione w lekcji rzeki w właściwych im kierunkach, umieć je nazwać, ich począteki ujście na swej karcie oznaczyć. Podczas następnych lekcij kartę swą uzupełnia (oznacza np. komunikacje wodne—kanały), dopóki nie przejdzie całego opisu kraju, wtedy kartę na czysto przerysowywa i jeografją całą danego kraju powtarza. Tak ucząc się jeografji, nie tylko uczeń topografję danego kraju na zawsze w wyobraźni i pamięci zatrzyma, lecz nawet bardzo szczegółowych miejscowych wiadomości nabędzie, np. stosunku odległości różnych miejsc od siebie, zmian kierunku biegu rzek; dowie się naocznie, czy dane miasto leży na prawym, czy na lewym brzegu rzeki i t. d. zwłaszcza iż ucząc się na zwykłych kartach z napisami, uczeń nie na znak lecz na napis główną zwraca uwagę. Konstantynopol np. zwykle napisany jest na mapach wzdłuż morza Czarnego, trudno jest dzieci odzwyczaić od brania pod uwagę napisu, zamiast właściwego znaku, położenie stolicy Turcji na mapie oznaczającego. Wymagania nauczyciela od uczniów nie mogą się ograniczać na pamięciowem wydawaniu zadanych lekcij, winien on za pomocą różnorodnych pytań, przedmioty ze wszystkich stron uważane uwidoczniać, a umysł ucznia ciągłem ćwiczeniem, do porównań, wnioskowań, uwagi, bystrości w sądzeniu i myśleniu przyzwyczajać. Nie dość jest np. aby uczeń wiedział, jakie wyspy znajdują się na morzu Śródziemnem, trzeba żeby wiedział, jak są rozłożone względem siebie, krajów przy których leżą, przylądków przeciwległych; nie dość żeby wiedział między jakiemi lądami znajduje się cieśnina, trzeba aby wiedział jakie morza łączy i t. p. Na początku jeografji pojedynczych krajów, wypadałoby mieścić kraj własny, jako do pojęcia najprzystępniejszy, i ten ma odtąd służyć za jednostkę porównawczą. Opowiadanie, okazywanie rysunków miast, budowli, krajobrazów, czytanie podróży i opisów, zwyczajów i obyczajów różnych narodów, powinny ciągle urozmaicać i ożywiać wykład. Wymieniwszy lub przeczytawszy uczniom nazwę jakiej nieznanej im miejscowości, której opisu z zajęciem słuchają, nauczyciel winien natychmiast odnieść się do globu, aby jej położenie na nim dokładnie oznaczyć. Cyfry rozległości i ludności, jak również wszystkie inne np. wysokości gór, długości biegu rzek i t. p. powinny być zawsze w zaokrągleniu i porównaniu z innemi podane, przyczem za jedność porównania w części ogólnej ma służyć Europa, a w części szczegółowej jeografji, jak się już wyżej rzekło, kraj własny. Podziały polityczne i administracyjne powinny być podane nie dawne, historyczne, jak to w większej części, a nawet wszystkich naszych dziełkach elementarnych, niby dla ułatwienia ma miejsce, lecz w obecnym czasie obowiązujące. Ponieważ zaś jeografja ma być nauką pomocniczą do historji, w końcu więc opisu każdego kraju może być umieszczona część historyczna, obejmująca główne przemiany, jakim dane państwo we względzie swego terytorjum i podziałów ulegało, i miejsca wsławione głównemi w historji wypadkami, oprócz tych które już w ciągu jeograficznego opisu wymienione zostały.

Dziełko elementarne do powyżej opisanej metody wykładu zastosowane, składałoby się z dwóch lub więcej kursów do stopniowego rozwijania się władz umysłowych uczniów zastosowanych; kursa początkowe objęłyby to wszystko, co do zmysłów i pamięci należy, t. j. teorję globu, topografję części świata i topografję pojedynczych krajów. Kurs wyższy, dla uczniów więcej już rozwiniętych, objąłby wiadomości ogólne do politycznego i społecznego życia narodów odnoszące się z zastosowaniem do państw pojedynczych i z wzajemnem ich porównaniem, wiadomości ogólne z kosmografji, z jeografji fizycznej i meteorologji objaśniające zjawiska codziennego życia. Za drugi tom dziełka w tym systemacie ułożonego uważałbym opisy wszystkich rzadkości natury i sztuki na kuli ziemskiej, zwyczajów i obyczajów różnych narodów, oraz miejscowości z przemysłu lub innej gałęzi działalności ludzkiej znakomitych, brak jednak drugiego tomu może być zastąpionym żywym wykładem biegłego nauczyciela. Przy całym ciągu wykładu, nauczyciel ma mieć na względzie, że jedynie żywy wykład może być rękojmią zajęcia się uczniów przedmiotem i odpowiedniej wymaganiom korzyści. Samo pamięciowe zadawanie lekcij do żadnych nie prowadzi rezultatów, chociażby dziełko elementarne wszelkim odpowiadało pedagogiki warunkom.

Umieszczone na początku ogólne uwagi o wykładzie i jego metodzie dadzą się zastosować z pewnemi zmianami i do historji. Chcieć zrobić z wykładu historji powszechnej, szereg wykładów historji pojedynczych narodów, jest to poświęcić bez celu ogólny ciąg dziejów ludzkości dla szczegółów bez związku. Przy wykładzie historji powszechnej trzeba mieć zawsze na uwadze i pamięci, iż wszystkie narody, całą ludzkość uważać należy za jedną całość, jedną rodzinę. Chcieć objąć dziełkiem elementarnem dla początkujących przeznaczonem

RZECZY HISTORYCZNE.

BADANIA HISTORYCZNE,

mianowicie na polu dziejów Polski XVII-go wieku.

III.

Marja Ludwika Gonzaga.

(Ciąg dalszy).

Skoro Gierhard Denhof, wojewoda pomorski, umowę przedślubną z dworem francuzkim zawarł (26 września 1645 r.) [30]), wyprawione zostało w celu odprawienia ślubu prokuracyjnego z Marją Ludwiką „comme fille de France" [31]) z Polski do Paryża znakomite poselstwo, na którego czele stał Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański i ksiądz Wacław Leszczyński, biskup warmiński. Otoczeni znacznym orszakiem młodzieży polskiej, odprawili nasi posłowie uroczysty wjazd do Paryża (pod koniec października) w sposób tak wspaniały, że cała ludność paryzka tłumnie się na to widowisko zbiegła. Dnia 5-go listopada nastąpił ślub prokuracyjny w kaplicy królewskiej, przy którym zastępował osobę Króla polskiego Opaliński, a obrzędu religijnego dopełniał biskup warmiński. Świadkami zaś byli: dziewięcioletni Ludwik XIV, jego matka, królowa rejentka Anna i wielu książąt krwi królewskiej. Urządziwszy odpowiednio swój dwór, ruszyła Marja Ludwika w towarzystwie ambasadorowej, p. marszałkowej Guébriant i biskupa d'Orange, z niemałą liczbą dam i kawalerów francuzkich z Paryża (27 listopada 1645) do Polski. Przejazd jej przez dzielnice Rzeczypolitej równał się, mianowicie po znakomitszych miastach, jak w Gdańsku, (11 lutego 1646), Elblągu, Malborgu, najświetniejszemu tryumfowi, który odznaczał się tylu szczególnemi wypadkami, że naoczny świadek tej podróży, pan Jan Laboureur, ułożył z nich opis nader ciekawy i pouczający [32]). Zadowolnienie i szczęście Marji Ludwiki tylko dla tego nie było zupełnem, że Władysław IV osobiście na jej spotkanie wyjechać nie mógł, będąc dokuczliwą podagrą zbyt mocno trapionym. Dla tej przyczyny musiała Marja Ludwika, nie tykając Warszawy, na drugim brzegu Wisły, w pałacu Falentskim, (1½ mili od Warszawy), do rodziny Opackich wówczas należącym [33]), niejakiś czas zamieszkać. Tu przyjmowała sześcioletniego królewicza, Zygmunta Władysława, z Cecylji Renaty, którego jej prymas Łubieński przywiózł. Za polepszeniem się nieco zdrowia królewskiego, dopiero 10-go marca 1646 r. wśród licznych wojsk tak królewskich, jako też nadwornych zamożniejszych rodzin polskich, uroczysty swój wjazd do Warszawy z pałacu Falentskiego odprawiła. Król Władysław, dla dotkliwego bólu jeszcze na stołku noszony, czekał na Marją w kościele S. Jana. Przekroczywszy progi tej wspaniałej świątyni, upadła Marja wedle etykiety królowi do nóg i w rękę go pocałowała. Z godnością, odpowiadającą potrzebie duszy religijnej w tak uroczystej chwili [34]) przystąpili oboje królestwo do stojącego przed wielkim ołtarzem nuncjusza papieskiego, Jana de Torres, który zawarty w Paryżu ślub prokuracyjny jak najsolenniej potwierdził i pobłogosławił.

Charakter Władysława IV, jakkolwiek nie odznacza się szczególną energją, zanadto jednak był samodzielnym; umysł jego zanadto do spraw publicznych wdrożonym, aby nader bujna fantazja i niepohamowana chęć rządów Marji Ludwiki, swobodnie zadowalnioną być mogła [35]). Prócz tego, dokuczliwą chorobą apiony, tr zwłaszcza gdy postradał syna Zygmunta, w którym nietylko on, ale i cały naród wielkie nadzieje pokładał, — gdy rozkiełznana buta stanu panującego nietylko koronę coraz więcej ograniczała, upakarzała, ale i niższą warstwę narodu coraz bardziej gniotła, a przez to kraj ubożyła, dla tych przyczyn nie mógł zachodzący już w lata cały naród szczerze kochający Król, zdobyć się na tyle swobody ducha, aby otaczające go osoby, zgryzoty jego nie czuły: stał się niecierpliwym i tym drażliwszym na wszelkie pretensje ruchliwego umysłu Marji Ludwiki, do spraw publicznych nader pochopnej. Fakt ten był powodem licznych hałaśliwych bajeczek o niesnaskach obojga Królestwa, płoche umysły nader zajmujących, które się po wielu dziełach do dnia dzisiejszego z całą roskoszą błąkają; ale dowieść się nie dadzą. Bądź co bądź: niezaprzeczoną jest rzeczą, że dla powyższych przyczyn, pożycie Marji Ludwiki z Władysławem, nie było dla niej najmilszem; ale Marja Ludwika widząc, że tymczasowo panować nie może, umiała być cierpliwą, nawet uległą żoną w pochlebnych dla siebie widokach innej, przyjemniejszej przyszłości. Nie wyczekiwała ona jej atoli bezczynnie (na śmierć Władysława czyhając, jak nierozważnie sądził hr. Raczyński [36]), a za jego przykładem wielu innych, bo taką przezornością umysł jej nigdy się nie poszczyci); ale starała się pozyskać dla swoich widoków znakomitsze osoby, któreby jej niejaki wpływ na sprawy publiczne obok skołatanego różnemi przygodami króla ułatwić mogły [37]). Wśród tych zabiegów Królowej, umarł Władysław IV w Mereczu (20 maja 1648), gotując się właśnie do poskromienia buntujących się kozaków. Przerażona tym wypadkiem Marja, wnet się jednak w tej nowej sytuacji spostrzegła, i z nabytego dotychczas różnemi, godziwemi i mniej zaszczytnemi środkami, wzięcia w Rzeczypospolitej korzystać postanowiła [38]), łożąc w to całe swoje staranie podczas bezkrólewia, aby ten Królem był obrany, któryby jej mężem—i to uległym mężem mógł zostać [39]). Przy wzmiankowanym wpływie Marji Ludwiki w Polsce łatwo było dyplomacji francuzkiej, wielce przemożnej w ówczesnej Europie, przeprowadzić wybór Jana Kazimierza na Króla polskiego; bo on zdawał się być najbardziej po myśli Marji [40]), a zatem odpowiadał także widokom polityki Mazarini'ego względem dynastji habsburgskiej [41]).

30) Contracte de Mariage entre Vladislas IV. Roi de Pologne, et Mdme la Princesse de Mantoue, que le Roi de France Louis XIV maria comme sa Fille. Fait à Fontenaibleau le 26. Sptbr. 1645 w Du Mont, Corps diplomatique. T. VI. 1-re partie pg. 326—28. Nr. 191. i u Dogiela, Codex diplom. regni Pol. T. I. pg. 469—473.

31) Zob. Reformatio Sermae Ludowicae Mariae Gonzagae, Reginae Pol. dat. Vars. 5 Dcbr. 1646 u Dogiel'a, Cod. dipl. I. pg. 473—477. cf, (Bayle) Réponse aux questions d'un Provincial. ed. Rotterd. 1707. T. IV. pg. 47. 48.

32) Histoire et relation du voyage de la reyne de Pologne et du retour de la maréchale de Guébriant p. Jean le Laboureur. Paris 1648. Wyjątki z tego dziełka spolszczył Niemcewicz w Zbiorze pamiętn.

33) Zamek ten w nowszych czasach wyrestaurowany przez hr. A. Przeździeckiego.

34) Nie śmiemy dawać bezwzględnie wiary tej dowcipkującej relacji, jakoby Wład. w tej chwili miał odezwać się do p. Bregy: „To więc ta piękność, o której tyle powiadaliście mi cudów?" co Marją nadzwyczaj zmieszać i zrazić miało. Psychologicznie rzecz biorąc, jest to tak cynicznem, że tylko może być uważanem za dowcipkujący wymysł widzów, całą sytuacją chorego Króla dziwnie w tej chwili nastrojonych: uroda też Marji Ludwiki takiej uwagi w niczem nie usprawiedliwiała. Nie trzeba i o tem zapominać, że związek Marji z Wład. miał wielu przeciwników w partji rakuszańskiej, i budził zazdrość nie jednej piękności francuzkiej. Zresztą pis. pamiętn. franc. bardzo chętnie takiemi jaskrawemi dowcipami opowieść swoję krasić lubią, a tylko z takiego źródła powyższa wiadomość pochodzi. (Laboureur l. c., cf. Bayle l. c. pg. 49—55). Nam się zdaje, że brak ekzaltowanej romantyczności przy całym tym obrzędzie w skreślonych co tylko okolicznościach, szukał chętnie dla siebie jakiegoś wyrazu i znalazł go w powyższym niewłaściwym frazesie francuzkiej lekkomyślności. Oglądać się nam wypada za wiarogodniejszem świadectwem, zanim to ubliżające Władysławowi zdanie rozgłaszać się odważymy.

35) Mémoire de M. Caillet, agent particulier du prince de Condé, père du duc d'Enghien. Etat et instructions sur les affaires de Pologne, touchant l'election de Monseigneur le duc d'Enghien. Du 18 Octobre 1662. Dantzig. „Des le temps que la reine de Pologne (Louise Marie) était en France, l'on a reconnu qu'elle avait pour les affaires une inclination et un génie beaucoup-au-dessus de son sexe. Les grandes et les fâcheuses choses qui sont arrivées en ce pays-ci depuis qu'elle y est, et dans lesquelles elle a joué le principal rôle, ont assez fait voir que son esprit et sa capacité étaient plus grands encore qu'on ne se l'était persuadé, et qu'elle était aussi propre à être associée au gouvernement qu'à la couronne. L'humeur du roi Wladyslas ne lui laissait pas le moyen de se montrer telle qu'elle était, parce qu'il prenait lui seul le soin de toutes les affaires". *Felix Colson*, De la Pologne et des Cabinets du Nord. Paris 1841 T. I. Pièces justificatives. 2-me partie Nr. 1. pg, 311.

36) Przedmowa do Portofolio Marji Lud. T. I. pg. III.

37) Caillet l. c.

38) Tallement IV. p. 185. Niemcewicz, Zbiór pamiętn. T. III. p. 238.

39) Załuski, Epistolae histor. fam. T. I. 150 pisze do Kardynała Ursini'ego: "scio ego quoque Georgii Ossolinii, Cancellarii motu tractatum fuisse, cujus auctoritate *senatus* consenserat, litterasque ad Reginam dederat, ne maritum Regem abnueret. *sed res instructa fuit ambitione Reginae*, quae Reginubere non tantum percupiebat, sed multa *pecuniarum* vi sustentandae Regiae electioni facta erat, *juratamque fidem a Casimiro exposcerat*, ubi sceptri potitus fuisset, se non aliam in uxorem ducturum."—Stan. Albr. Radziwiłła, Pamiętn. I. p. 397 sqq. Rudawski pg. 24. Tallement IV. p. 186. Tak samo wyraża się Rękopis zawierający historją Polską z lat 1647—1656 przez prof. uniwersyt. jagielońskiego w Krakowie, *Stanisława Temberskiego* spisaną: fol. 115. „ad funebras exequias (Władysława IV.) desiderata Regina, praeparans se ad nuptias ex voto *celerrimas*, novi regis consortium praestolato ardens amore. MS. bibliot. Kórnickiej p. hr. Działyńskiego.

40) Prócz poprzedniego świadectwa Załuskiego zob. Caillet l. c. pg. 310: „Mais dans le peu de temps qu'il (Wlad. IV) vécut, elle (Marie L.) sut se metre si bien dans l'esprit des Polonais qu'à sa mort elle fit tomber la couronne sur le prince qu'elle aima le mieux avoir pour mari et sur l'esprit duquel elle jugeait que son crédit serait le plus grand."

41) Chanut I. pg. 304. 308. 310, 343. 348. 368. 369. cf. Rudawski pg. 24. *F. Rühs*, historische Entwickelung des Einflusses Frankreichs und der Franzosen auf Deutschland u. die Deutschen. Berlin 1815.

i główne epoki dziejów świata, i drobne szczegóły narodów tylko dotyczące, jest to zrobić spis napomknień o wypadkach, listę imion własnych i dat, które pamięć tylko uczących się zatrudniają niedając pożywienia rozumowi i władzom myślenia, nie rozwijając wyobrażeń społecznych, uczuć i charakteru. I przy historji również jak przy jeografji pamiętać należy, iż pod nazwą skróconego wykładu nie trzeba rozumieć streszczenia obszerniejszych w tym przedmiocie dzieł, lecz dokładne wyłożenie, do wieku i pojęcia uczniów zastosowane, głównych dziejach ludzkości epok. Oznajomiwszy ucznia systematycznie i należycie z głównemi epokami i ich przedstawicielami, kładziemy trwałą podstawę do dalszego samodzielnego kształcenia się w historji; wtedy pamięć i rozum razem pracując w gotowej ramie obraz szczegółów z łatwością zamieścić potrafją. Metoda *współczesności* wypadków i porównywania między narodami, osobami i datami jest celowi nauczenia najodpowiedniejszą. Żywy wykład, jak zawsze, jest koniecznym między książką a uczniem, pośrednikiem. Książka podaje tylko systemat wykładu i metodę, nauczyciel je wypełnia, rozwija i do pojęcia stosuje, stara się nigdy nie rozpoczynać dalszego ciągu, bez dostatecznego objaśnienia poprzednich danych, i całości. Gdyby książki same nauczać mogły, szkoły i nauczyciele byliby zbyteczni. *Paralelność* wypadków jest najwłaściwszą przy wykładzie historji powszechnej. Za punkt wyjścia jednostkę porównawczą najwłaściwiej jest brać w dziejach starożytnych historją Hebrajczyków, a w średnich i nowożytnych historją własnego narodu. Głównem zadaniem nauczyciela jest nie tylko rozwijać przez wykład historji władze myślenia za pomocą objaśnień i zapytań, rzucania dostatecznego światła na charakterystykę wypadków, narodów i osób, lecz jeszcze ukształcić serce, wyrobić sposób myślenia i charakter społeczny, obudzić w końcu szlachetniejszą nad egoizm stronę działalności. Uczeń powinien się nauczyć uważać siebie za członka wielkiej ludzkiej rodziny. Wykład historji bez jeografji jest bardzo niedokładny wątły i utrudniony, przed każdą więc epoką zwracać się należy do zmian warunków jeograficznych. Chronologja jest konieczną przy metodzie współczesności, lecz daty tylko najgłówniejsze powinny być podane jak drogoskazy na przestrzeni, żeby lasemdat nie przeładować pamięci, i nie pozbawić wszystkich znaczenia. Kto zna kilkadziesiąt dat głównych w historji, zna je dobrze i w porównaniu ze sobą, ten lata szczegółowych wypadków sam w danem miejscu rozklasyfikuje bez trudności. Kto pamięta np. datę koronacji Karola W-go w Rzymie na Cesarza Zachodu, ten łatwo spamięta, że w 14 lat po niej nastąpiła śmierć jego, w 43 podział Cesarstwa w Verdun. Historja jest nauką przedewszystkiem społeczną, żadna też tak szybko nie kształci serca, nie kieruje tak łatwo towarzyskim i społecznym sposobem myślenia jak historja, byleby była stosownie wykładaną. Ona wzbudza w młodem sercu wyższe uczucia, zachęca do poświęceń na korzyść społeczności, uczy zapatrywać się na dzieje i obcych bez przesądów i uprzedzeń, i znosi tym sposobem gminne nienawiści międzynarodowe, każe nakoniec uważać porządek społeczny za najwyższe dobro i potrzebę narodów. Wiele zależeć powinno na wykładzie tego przedmiotu w zakładach naukowych i zastosowaniu do niego dziełka elementarnego; przyczem należy nadmienić iż w kursie początkowym, dla najmłodszego wieku przeznaczonym metoda i styl powinny być jak najprostsze i stopniowo się rozwijać w następnych kursach, stosownie do wieku i rozwijania się władz umysłowych ucznia. Wyrażenia takie jak: *Filip położył Macedonji kamień węgielny — Marjusz odziedziczył wawrzyny Metella*, są dla młodocianego wieku prawie nie zrozumiałe. Nigdy nie można odzwyczaić rozpoczynających uczniów od mieszania kamienia węgielnego z węglem kamiennym, ani im wytłumaczyć oddziedziczania wawrzynów.

Za granicą każdy wiek, każdy rodzaj zakładu, każda płeć nawet ma osobne dziełka elementarne do potrzeb swoich zastosowane, tymczasem u nas przy wykładzie żadnego z przedmiotów naukowych, nie daje się uczuć tak kompletny brak dzieł podręcznych, jak przy historji; bardzo niewiele ich posiadamy, a i te wszystkie są tylko tłómaczeniami lub przerobieniem z obcych języków. Z pomocy naukowych najdotkliwszy jest brak jakiegokolwiek atlasu historycznego, przedstawiającego przynajmniej główniejsze epoki dziejów.

Miejsce nie pozwoliło mi przedstawić szczegółowego programatu dziełek do powyżej wskazanych metod zastósowanych, musiałem na ogólnych poprzestać zarysach, zwracając tym sposobem uwagę na tę okoliczność, iż zaniedbanie literatury elementarnej w przedmiocie historji i jeografji, brak potrzebnych do wykładu pomocy naukowych, stanowią jedną z główniejszych przyczy dla których wykład tych przedmiotów zwykle po zakładach naukowych praktykowany, nie odpowiada wcale ważności tych nauk i ich wielkim wpływom na ukształcenie młodzieży.

Za pośrednią pomoc do wykładu historji, szczególniej starożytnej, a bezpośrednią do wykładu języków starożytnych, uważać należy dziełko traktujące przystępnie w ojczystym języku starożytności rzymskie i greckie. Dziełko tego rodzaju oddane w ręce uczniów nieobrachowaneby przyniosło w ułatwieniu wykładu dziejów i języków starożytnych korzyści, a nawet w konieczności wpłynęło na wprowadzenie metod na lepszą drogę. Tę myśl mając na celu przygotowałem do druku przekład starożytności rzymskich E. F. *Bojese'na* w Danji, Anglji i Niemczech za najpraktyczniejsze uznanych, i takowe wkrótce przez jednego z księgarzy warszawskich wydane zostanie.

Radom dnia 5 Stycznia 1862 r.

Ig. Boczyliński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Pomiędzy korespondencjami z Paryża i Londynu panuje szprzeczność co do odpowiednich zamiarów Francji i Anglji w przedmiocie blokady portów południowych, byłych Stanów Zjednoczonych. Kiedy z Paryża donoszą, że rząd angielski pragnie znieść tę blokadę, i skłonić rząd francuzki do wspólnego działania w celu położenia jej końca, z Londynu najbardziej stanowczo zapewniają, że gabinet paryzki napiera w tym względzie na gabinet angielski, lecz że ten ostatni jeszcze opiera się, pomimo wymagań własnego interesu i stanowczo odmawia wzięcia udziału w demonstracji dyplomatycznej, którąby narażała go na zarzut, iż szuka nowej zaczepki do wojny z Stanami Zjednoczonemi. Jak się zdaje, żaden z gabinetów nie naciska na drugi, ale działają za wspólnem porozumieniem, jak to wskazują prawie jednobrzmiące noty wysłane od obydwóch, do rządu Waszyngtońskiego, potępiające zawalenie portu w Charlestown i wyrażające nadzieję, że taki sam los nie spotka innych portów południowych.

Potrzeba otworzenia handlu z Stanami Zjednoczonemi, potrzeba bawełny, którąby dostarczyła rękom obecnie zmuszonym do bezczynności, pracy i zarobku, zbyt jawnie daje się uczuwać, tak we Francji jak i w Anglji. Wyrażenie tej potrzeby, daje się widzieć w projekcie *Morning-Heralda*, o którym wspomina depesza telegraficzna, polegającym na otwarciu portów południowych dla handlu z neutralnemi mocarstwami, i wyjawia go także pogłoska, jakoby istniał zamiar skłonienia wielkich mocarstw, do wspólnego pośrednictwa pomiędzy rządem waszyngtońskim i riczmondzkim, w czasie przymusowego, z powodu zimy zawieszenia broni na lądzie i morzu, pomiędzy stronami walczącemi. Pośrednictwo takie miałoby nawet przybrać charakter groźny, lecz zdaje się, trudnoby było skłonić wszystkie gabinety do jednozgodności w tym względzie, która to jednozgodność dałaby dopiero szczególną doniosłość wspólnemu wystąpieniu.

Jakkolwiek ciągle sprzeczne krążą pogłoski co do przypuszczalnej polityki Francji w kwestji rzymskiej, zdaje się że załatwienie jej nie jest odroczone na czas nieograniczony, owszem sprawa ta dojrzewa, i przy pomyślnej sposobności, może przejść z pola układów dyplomatycznych, na pole faktów spełnionych lub bliskich spełnienia. Podług dosyć prawdopodobnych pogłosek, gabinet tujleryjski ciągle trzyma się (z pewnemi zmianami wypływającemi z rozwinięcia się pojęć) pierwiastkowego projektu, wyłożonego w broszurze *Papież i Kongres,* zasadzającego się na pozostawieniu papieżowi praw monarchy świeckiego z panowaniem nad częścią miasta Rzymu, który stał by się stolicą królestwa Włoskiego; mieszkańcy zaś jego zajęliby podobne stanowisko, jakie zajmują mieszkańcy Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych.

Podług obecnie krążącej w Wiedniu pogłoski powodem powołania hr. Rechberga do Wenecji był zamiar nadania marynarce austrjackiej, nadzwyczajnego, natychmiastowego rozwoju.

W kwestji węgierskiej prócz ciągłych pogłosek o rozmaitych projektach do zgody nic pewnego niema. Z jednej strony *Vaterland* puścił pogłoskę że arcyksiąże Rainer zostanie palatynem węgierskim, a później że stanie na czele namiestnictwa i przygotuje praktyczną drogę do tak potrzebnej zgody, i dla tego za jego przybyciem do Pesztu, miałby być stan wyjątkowy zniesiony a natomiast sejm zwołany, czemu nie bardzo znów sprzyjają w sferach centralistycznych, gdzieby pragnęli rozpisania bezpośrednich wyborów do rady państwa. Z drugiej strony zaprzeczają tej pogłosce, opierając się między innemi na tem, że arcyksiążę Rainer nie umie wcale po węgiersku.

Co do układów z magnatami węgierskiemi, także sprzeczne krążą wieści. Kiedy jedne dzienniki podają nazwiska naczelników tego stronnictwa (oprócz pp. Apponyi i Forgach, hr. Szeczen, p. Uermenyi, baron Pronay, p. Szoegenyi i inni), ktorzy rozpoczęli układy i program ich, ułożony w Kalksburgu; z innych źródeł zapewniają, że w Kalksburgu żadnego zjazdu nie było, że gdyby nawet prowadzone były układy jakie, to stronnictwo które je prowadziło, nie znalazłoby w kraju poparcia, jak to można widzieć z dzienników węgierskich. Dla tego zwątpiono w Wiedniu aby przyszło do jakich zmian w stosunkach Węgier z państwem, a tym sposobem uregulowanie tych stosunków, znów zostało odroczone, a na jak długo, niewiadomo.

Nie mało do myślenia dają manifestacje rumunów w Siedmiogrodzie, w duchu dako-rumuńskim, do Bukarestu się skłaniające; więcej jeszcze niepokoją, co raz otwartsze sympatje w Województwie serbskiem ku księciu Michałowi serbskiemu, a w Chorwacji ku hercegowińskim powstańcom.

Wydział bankowy skończył już rewizję statutów i pozostaje tylko porozumieć się z rządem co do odnowienia przywileju i uregulowaniu długu państwa do banku. Członkowie komisji wyznaczonej do tego porozumienia się, sądzą, że za odnowienie przywileju trzeba będzie oddać rządowi część zastawionych w banku obligacij. Rząd przyrzeka jednak zapłacić w srebrze 20 miljonów złr. pożyczki angielskiej, którą ma nadzieję zrealizować w Wiedniu. Bank nadal nie będzie pożyczał państwu bez dostatecznych i pewnych rękojmi.

Podług ostatnich wiadomości z Meksyku, posłowie angielski i francuzki szczęśliwie przybyli do Vera-Cruz, spotkawszy znaczne trudności po drodze. Prezydent Juares wydał tam proklamację, zapewniającą, że w całym kraju przygotywywa się obrona, że wszędzie tworzą się oddziały partyzanckie i że 100 tysięczna armja zajmuje wszystkie punkta strategiczne. Z wiarogodnych jednak źródeł wiadomo, że cała siła wojska wynosi 20,000 ludzi, stojących między Puebla a Meksykiem, że największy bezrząd panuje w kraju i że dwóch współzawodników pragnie wydrzeć sobie władzę. Juares zdaje się liczy zbyt wiele na wojnę partyzancką, lecz sprzymierzeni mają zamiar ruszyć wprost na Pueblę i Meksyk.

— Czytamy w *Indépendance Belge* z d. 19-o b. m. w korespondencji jej z Paryża:

„W ostatnich dniach wiele mówiono o układach prowadzonych w Rzymie przez rząd rosyjski, w celu wyjednania przychylnej interwencji Głowy Kościoła względem duchowieństwa polskiego na korzyść przywrócenia pokoju i zgody w nieszczęśliwem Królestwie Polskiem.

Wszyscy, którzy utrzymywali, że Cesarz Aleksander II przybrał groźną postawę względem Głowy Kościoła, byli w błąd wprowadzeni. Nie było w Rzymie ani nadzwyczajnego posła rosyjskiego, ani ultimatum. Dwór petersburgski z największą grzecznością polecił prowadzenie układów z Stolicą Apostolską, naczelnikowi swego poselstwa, a szybkie i zupełne powodzenie, jakiem zostały uwieńczone, najlepszym tego jest dowodem.

P. Feliński został prekonizowany na Arcybiskupa Warszawskiego w dniu Trzech Króli, i chociaż nic jeszcze nie zostało postanowione, co się tyczy wysłania nuncjusza apostolskiego do dworu petersburgskiego, niemniej jest stanowczem, że wszystko pozwala dziś przewidywać, iż niedługo stanie się faktem spełnionym.

W tem wszystkiem co mówią i piszą, o ludziach i rzeczach, w przedmiocie nominacji nowego Arcybiskupa Warszawskiego, tyle jest błędnych szczegółów, że trzebaby nadużyć cierpliwości czytelników, aby choć połowę ich obalić. Utrzymywano, że p. Feliński nowy Arcybiskup Warszawski, zostawał przy poselstwie rosyjskim w Paryżu. Mogę zaręczyć, że wiadomość ta jest mylną. P. Feliński nigdy nie opuszczał Rosji, i największa część jego karjery, poświęcona była z wielkiem zaparciem się samego siebie, organizacji i kierunkowi szkół katolickich."

Anglja.

Londyn, 18 *Stycznia*. Czytamy we wczorajszym numerze wieczornym *Timesa*: „Mówiono na dzisiejszej giełdzie, że zamiar rządu Stanów Zjednoczonych, zniszczenia na czas długi pomyślności portów konfederacji południowej, pomimo oburzenia z jakiem patrzy na to świat ucywilizowany, przyczynił się do wzmocnienia przekonania rządu francuzkiego o niezbędności bezzwłocznego uznania stanów południowych i niedozwolenia, ażeby dotychczasowa nierzeczywista blokada nadal utrzymaną została. Jako powód do spadania kursów na giełdzie podają obawę zawikłań, wyniknąć mogących z przychylenia się Anglji do tych widoków."

Dowódca nieraz wzmiankowanego statku „Sumter", p. R. Semmes, ogłosił list datowany 9-go b. m. z Kadyksu, do wydawcy *Timesa*, obejmujący silne wyrzuty, robione rządowi Stanów Zjednoczonych, głównie zaś panu Gideon Welles, sekretarzowi tamecznej admiralicji. Ten ostatni nazywa p. Semmes'a korsarzem, jakkolwiek powinien wiedzieć, że „Sumter" jest statkiem wojennym stanów południowych, w którym to charakterze traktowany jest przez neutralne państwa europejskie, mianowicie przez Anglję, Francję i Hiszpanję. Rząd unji posłał dla ścigania tego statku sześć najlepszych swych fregat, które nie zdołały go zabrać ani też szkodę mu wyrządzić. W tym mniej więcej tonie napisany jest długi list, służący dowodem, że p. Semmes posiada nie tylko dzielny okręt, lecz i płodne pióro.

P. Fenwick, deputowany w parlamencie z Sunderland, oświadczył przed kilku dniami na obiedzie publicznym, że jeden z członków izby niższej złoży w parlamencie, niezwłocznie po jego otwarciu, dowody, że od czasu ogłoszenia mniemanej blokady portów stanów secesjonistowskich, przeszło 600 statków tam wpłynęło, nie będąc wcale przez okręta strażnicze unji zatrzymywane. Z tego powodu obowiązkiem jest mocarstw morskich, uznać taką blokadę za nieistniejącą.

Fregata żelazna „Warrior" wysłaną została do Lizbony z wojskiem, które przewiezione zostanie ztamtąd do stacij morza śródziemnego i zachodnio-indyjskich.

W Devonshire zmarł, przed kilku dniami admirał sir Edw. Durnford King, jeden z najstarszych oficerów marynarki angielskiej. Wszedł on do służby w r. 1786, a w r. 1794 był już w stopniu lejtnanta. Z powodu jego zgonu, kapitan Józef Denman, dowodzący jachtem królewskim „Victoria and Albert", posunięty został do stopnia admirała.

Wczoraj miała miejsce uroczysta instalacja nowego kanclerza uniwersytetu Cambridge'skiego, księcia Devonshire.

Austrja.

Wiedeń, 20 *Stycznia*. W tutejszych sferach politycznych zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby arcy-książę Rajner ma zostać namiestnikiem węgierskim. Przeciwnie korespondent wiedeński do *Pesti Naplo* utrzymuje, że nominacja ta nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Inna korespondencja wiedeńska, zamieszczona w *Sürgöny*, utrzymuje, że pogłoska jakoby kanclerz nadworny węgierski miał przystać na propozycję zajdowania się w radzie państwa przy rozprawach nad budżetem, nie ma żadnej zasady.

Namiestnictwo węgierskie przesłało nadżupanom okólnik, obejmujący mnóstwo przepisów i wzbraniający publicznych posiedzeń magistratu.

Belgja.

Bruksela, 17 *Stycznia*. Król spodziewany jest tu z powrotem z Anglji w przyszły Po-

---

Ukoronowany 17 go Stycznia 1649 r. Jan Kazimierz Królem Polskim, „mając do tego drogę otwartą błogosławieństwy stolicy Św." pojął w marcu tegoż roku swoję bratową za żonę, „pragnąc okazać znakomitem świadectwem wszystkim narodom świata chęci swe, utrzymania przyjaźni i dobrego porozumienia Polski z Francją" [42]). Godom weselnym nowego Króla świeciły podpalane przez zbuntowany lud roboczy zamki i sioła szlachty ukraińskiej, niby złowrogie pochodnie strasznej przyszłości, a wieści zbyt przerażające o tem srogiem spustoszeniu, budziły w samej nawet stolicy taką gorączkową trwogę, iż, wedle słów Radziwiłła, „wszystkoby się było rozproszyło, gdyby się choć jeden pułk kozacki w Warszawie był pokazał [43]). Taki stan rzeczypospolitej, zapowiadał nie mało kłopotu obojgu królestwu; lecz mimo burz i zawiei, na jakie Marja z Janem Kazimierzem wystawioną była, przyjemniejszem z nim cieszyła się pożyciem, aniżeli z Władysławem IV, „bo Jan Kazimierz," mówiąc francuzkiej preferencji schlebiającemi słowy pana Grangier de la Marinière, „zdolniejszym był ocenić taką małżonkę, i umiał łacniej uledz jej wyższości" [44]). Jan Kazimierz stroniący od spraw publicznych opuścił niebawem całkiem wodze rządu, które chciwa panowania Marja Ludwika skwapliwie i namiętnie pochwyciła i dopiero patrząc z całą rezygnacją niepowszedniego umysłu zbliżającej się śmierci w oczy, z ostatniem swem słowem: „a więc trzeba umierać!" [45]) z rąk je wypuściła. (10 maja 1667).

Marja Ludwika posiadała z przyrodzenia bardzo wiele znakomitych zdolności, które jej wszelką przewagę nad słabym Janem Kazimierzem zapewniały [46]), a to tym bardziej, że wstępując powtórnie w związek małżeński, miała za sobą całe doświadczenie dojrzałego wieku, (liczyła wtedy 37 ½ lat) i charakter różnemi przygodami dostatecznie wykształcony i wypróbowany.

Żywość przedsiębierczego umysłu, jakim się Marja Ludwika słusznie szczycić mogła, budziła na jej—nie tyle pięknej, jak raczej interesownej twarzy, wyraz pewnego miłego wdzięku, który wszystkie inne zewnętrzne powaby sowicie wynagradzał; wielka zaś ciekawość do wszystkiego, co było wzniosłem, wielkiem i szlachetnem, ożywiała na „białych licach" Marji Ludwiki energją ducha czynnego, który się w „pięknych czarnych oczach" majestatycznie zwierciedlił [47]): jeżeli jaki smutek na jej obszernem czole zawisł, dostrzegłeś, że ona o nim leniwie nie marzy, ale o usunięciu go z natężeniem przemyśliwa. „Kibić jej dorodna miała dosyć ciała, włosy czarne, płeć gładka, zęby piękne, rysy twarzy ni piękne ni brzydkie; lecz wziąwszy wszystko razem była piękna, miała prawdziwą postać królowej" [48]). Zewnętrzne te przymioty nader zdolne imponować ludziom we wszystkich okolicznościach, były szacowną obsłoną daleko droższych, bo trwalszych, umysłowych zalet.

Marja Ludwika posiadała bowiem obok obszernej znajomości świata i ludzi, jasny i przenikliwy umysł [49]); obok niezwyczajnej bystrości, pewną gienjalność pomysłów, naturom włoskim właściwą, której bardzo często od przebiegłości nie odróżnisz; obok nader bujnej, romantycznej wyobraźni kobiety, bez przestanku we wielkich projektach żyjącej [50]), naiwność i religijność uczuć jak najszlachetniejszych [51]); obok giętkości i wytrwałości ducha, różnemi kolejami wypróbowanego [52]), pewną męskość idei [53]), która się jednak pierwiastku płci niewieściej bynajmniej nie wypiera, jak to u Elżbiety królowej angielskiej dostrzedz się daje; obok pewnej rywalizacji etykietalnej godności i prostoty exaltowanego czasem uczucia [54]), odwagę i pretensje twardej rycerskiej duszy [55]). Czasem odezwie się w jej kobiecem sercu trwoga przed nieszczęściem, które przeczuwać się zdaje; lecz gdy widzi nieuchronną walkę, zapomina o niebezpieczeństwie i chociażby wśród zaciętego boju z działa wystrzelić [56]), wśród gradu kul, okopy zwiedzić [57]), okaże się dosyć odważną swobodną, nieustraszoną. Prócz tego widzimy u Marji Ludwiki obok nieugiętej niczem woli [58]) jak najżywszy i najśmielszy zapał i niewyczerpany nigdy zapas rad i środków gotowych [58]), zapas projektów tak bogaty, jakiego nie tak łatwo nawet u mężczyzny znaleść.

[42]) Kontrakt małżeństwa Marji Ludwiki z Janem Kaz. zawarty w Warszawie dnia 1 marca 1649 r., ratyfikowany przez Króla Ludwika XIV w Compiegne dnia 6-go Lipca 1649 r. etc. artyk. I. w Portof. Marji Lud. ed. Racz. I. pg. 37.

[43]) Pamiętnik Stan. Albr. Radziwiłła ed. Raczyński. T. II. pg. 335.

[44]) Spolszczona przez p. hr. Przeździeckiego rozpr. w Bibliot. Warsz. 1851. Sierp. pg. 191.

[45]) Załuski, Epist. T. I. pg. 1. „Non defuit in eo termino (w chwili zbliżającej się śmierci) sueta Ludvicae animi fortitudo:— każe sama wołać spowiednika: „ac, cum omnes rationalis animae facultates in deliberationem vocasset, commonenti Sacerdoti: voluntati Divinae parendum esse, respondit: „Ergo moriendum! Et haec ultima erant verba."

[46]) *Rudawski* pag. 358; „qui (Jan Kaz.) uxoris mandata exequebatur. pg. 398 pisze *Rud.* że Jan K. przyjął pośrednictwo francuzkie w sporze ze Szwecją.. „adnitente conjuge, quae tunc maritum regebat, ut parvus Aethiops elephantem". cf. *Caillet* l. c. pg. 311. 312. — *Minucci Paolo*, Relazione del negoziato fatto nella corte di Polonia in proposito della successione che si trattava pel ser. principe Mattias di Toscana a quella corona l'an. 1659. spolszczona przez Kulczyckiego w Dodatku mies. do Cz. Krak. Maj. 1857, pg. 299. 316. Kochowski. Clim.

[47]) Marolles I. 304... et furent reçus (posłowie Polscy) sans ceremonie avec cet air majestueux et doux, que l'on a toujours tant admiré en cette Altesse". (sc. Marji). Tallement IV. p. 180.

[48]) Mémoires de Motteville. Collection p. Petitot T. XXXVII. pg. 156. Zawarte w tekście szczegóły wzięte są z opisu p. Motteville, którego wyjątki znajdziesz także spolszczone u Niemcewicza Zbiór Pamiętn. T. III. ed. Bobrow. pg. 234. cf. Koch. I. p. 104. „forma ac vultu insignis."

[49]) Caillet l. c. pg. 315: „je dis qu'il ne manque presque rein à la riene de tout ce qu'il faut pour venir à bout des plus grandes affaires; qu'elle a un esprit très éclairé...

[50]) Caillet l. c. 311. 312.

[51]) Zob. list Marji Lud. do P. Choisy d. d. Głogów 26 Kwietnia 1656 r. w Bibliot. Warsz. 1851. Sierp. pg. 197 cf. ibid. pg. 196. i pg. 290: „Król szwedzki cicho siedzi dotychczas wraz z żoną. Bałam się, żeby nie czekał na Kozaków. Tak umiem wynajdować powody dręczenia siebie samej! Mówisz że lepsze panowanie, jak" (! my byśmy tłómaczyli: aniżeli) „samotność! Nie jestem Twego zdania. Jakże stan spokojności umysłu i sumienia zbliża się do anielskiego! Wiele można zrobić we wielkim kraju, mając w nim władzę. Ale gdy się w nim nie jest" (dla najazdu Szwedzkiego szukało Królestwo schronienia na Szlązku) „ciężka tylko odpowiedzialność za opuszczenie" (doroz. kraju), „a grzechy (!) którym przeszkodzić nie można, potępią. Proś P. Boga, aby mi pozwolił wrócić do samotności". Żałujemy, ze nie znamy francuzkiego tekstu, bo tłómaczenie powyższe nie zupełnie nas zadowalnia.

[52]) Tallement IV. pg. 181. „On a remarqué que jamais personne n'a eut *tant de hausses qui baissent* dans sa vie que la princesse Marie".

[53]) Kochowski, Clim. I. pg, 104: „Ad haec pares generi animi dotes, expeditum ingenium, in curas civiles expedita mens, et dum forma ac vultu insignis habetur, nihil praeter speciem muliebre". cf. Clim. II. 255. Caillet l. c. 311. Zob. także jej list pisany do P. Choisy po zdobyciu Warszawy na Szwedach przez Polaków d. d. Głogów 27 czerwca 1656 r. Bibl. Warsz. 1851. Sierp. p. 202. Caillet l. c. pg. 315. „elle (M. Lud.) le (projekt obrania następcy za życia J. K.) regard comme un moyen d'etablir ici un gouvernement plus absolu et moins chancelant que celui qui y est, et de pouvoir même entreprendre au dehors quelque chose de glorieux dont la reine a une passion extrême."

[54]) Zob. list Marji do P. Choisy d. d. Głogów 26 Kwiet. 1656 r. l. c. p. 196—198. cf. Rozmowę matki Anieli de S. Jean Arnauld d'Andilly z jej synowcem p. le Maistre, o Marji Ludwice znajdującą się w Portof. ed. Racz. I. 57—70 cf. listy Marji do przełożonej klasztoru Wizytek w Paryżu ibid. pg. 95—99. 101. 103—107. 137 141. 176. 177.

[55]) Zob. list Marji do P. Choisy d. d. Głogów 18 maja 1656. Bibl. Warsz. 1851. pg. 200: „Posłałam do króla po rozkazy stanowcze, a generał Hatzfeld wczoraj jeszcze był u mnie w imieniu cesarza, abym poczekała, gdyż pospiechem naraziłabym się na strach przynajmniej. Jużbyś mnie nie poznała tak jestem mężna. Zdaje mi się, żebym się z ochotą udała do wojska. Kraków oblężony mojem staraniem, ale nadto się spóźniono; lękam się, żeby się nie udało. Czekaj z ogłoszeniem udziału, jaki w tem miałam, aż sie dowiesz o skutku. Jeśli dobry, to mnie pochwalisz, jeśli zły, to milczeć będziesz. Zda mi się, że jest do 100,000 ludzi pod bronią w Polsce, ale boję się zawsze: los oręża tak nie stały! cf. *Caillet* l. c. pg. 311. „Pendant la guerre de Suède et la retraite de Leurs Majestés en Silésie, il parut aux yeux de tout le monde que c'etait la reine seule qui esperait l'expulsion des Suédois et qui s'y appliquait. cf. pg. 312 cf. Listy do p. Terlon d. d. 16 czerwca 1659 r. w Mémoires du Chevalier du *Terlon*, pour rendre compte au roi de ses négociations depuis l'année 1656 jusqu'a 1661 Paris. 1681. T. I. pg. 389. — cf. Noyers pg. 471.

[56]) Zob. List Marji do P. Choisy d. d. Wolborz. 27 października 1656. Bibl. Warsz. 1851 pg. 209. Kochowski, Clim. III. pg. 150. Pamiętnik Mikołaja Jemiołowskiego towarzysza lekkiej chorągwi wyd. Bielowski. Lwów. 1850. pg. 103.

[57]) Noyers pg. 447. 466. 469.

[58]) Caillet l. c. pg. 315: „qu'elle a de la fermeté et de la résolution, qu'elle abonde en expédiens etc.

[59]) Ibid. pg. 315. qu'elle a... une facilité toute particulière à gangner et à engager dans ses sentiment tous ceux qu'elle entreprend, et qu'elle n'épargne ni ses soins ni son bien propre quand selle croit que cela peut contribuer au succés. cf. pg. 312. Zob. Relacją Pawła Minucci'ego l. c. pg. 320. „Inni znowu (sądzą), że zdąża (Mar. Lud.) ku wszystkim tym celom razem, jako ta, która ma głowę pełną kabał i praktyk niestworzonych"... cf. Noyers pg. 437.

(Dalszy ciąg nastąpi)

J. K. Dr. Plebański.

niedziałek. Niezwłocznie po swem przybyciu, Jego Kr. Mość udzieli posłuchanie uroczyste nowemu nuncjuszowi apostolskiemu, znajdującemu się już od pewnego czasu w Brukseli.

Francja.

Paryż, 18 *Stycznia* O ile słychać, Anglja nie rozpocznie wojny z Stanami Zjednoczonemi, ale będzie się starała o wyszukanie powodu do zerwania stosunków z rządem waszyngtońskim, coby pozwoliło jej uznać Stany południowe. Rząd francuzki, ma podobneż usposobienie. P. Seward, jak wiadomo, przesłał do mocarstw notę, starającą się dowieść, że Stany południowe, najdalej za trzy miesiące będą zmuszone do posłuszeństwa. Prezydent Davis, ze swej strony miał wydać memorjał, przekonywający, że Stany skonfederowane potrafią stawić czoło wszelkim usiłowaniom rządu waszyngtońskiego. Jednakże listy ze Stanów południowych, jakkolwiek z omówieniem, wspominają o bardzo smutnym stanie kraju; zaczyna tam brakować nie tylko zapasów wojennych, ale nawet i żywności.

Najważniejszym skutkiem układów w sporze anglo-amerykańskim, jest wyraźne polepszenie się stosunków pomiędzy Francją i Anglją. Zamiana przyjaznych depesz, stała się częstszą, a jak się zdaje, głównie dotyczą one sprawy rzymskiej. Z różnych oznak można wnosić, że gabinet tujleryjski zmieni swe dotychczasowe stanowisko w tej kwesji. Kiedy p. Ricasoli oświadczył w senacie, iż sprawa rzymska dojrzewa, nie minął się z prawdą, chociaż w tłomaczeniu tego wyrażenia, nie mógł dać zadawalniających objaśnień. Zwracają uwagę, że w buletynie *Monitora*, wcale nie wspomniano o tem wyrażeniu. Milczenie to dziennika urzędowego podwójnie tłomaczą; jedni, upatrują w tem złe usposobienie rządu francuzkiego względem Ricasolego, inni zaś twierdzą, że prowadzone obecnie układy pomiędzy Turynem a Paryżem, spowodowały to przemilczenie. Co do starań margrabiego Lavalette, w celu skłonienia Franciszka II do opuszczenia Rzymu, także sprzeczne podają wiadomości; tak niektórzy zapewniają, że p. de Lavalette wcale w tym względzie nie stawiał propozycji rządowi papiezkiemu i że w tych dniach ma się ukazać w *Monitorze* zaprzeczenie krążącym pogłoskom o staraniach p. Lavalette i o zawiadomieniu o tem dworu wiedeńskiego.

Za pewne podają, że w rozmowie, jaka miała miejsce pomiędzy M-rem Chigi a p. Thouvenelem, ten ostatni dał do zrozumienia nuncjuszowi, że wkrótce zostaną wysłane nowe propozycje do dworu rzymskiego w celu ostatecznego załatwienia kwestji rzymskiej. Wiadomość ta, potrzebuje potwierdzenia, tembardziej że co do usposobienia Cesarza dla stolicy apostolskiej, ciągle wprost przeciwne sobie krążą pogłoski. Zresztą co dzień wzrasta dla Cesarza Napoleona, konieczność oznaczenia jawniej i w sposób odpowiedniejszy poprzednim działaniom, polityki w sprawie włoskiej. Popularność Napoleona III we Włoszech, mocno jest zagrożoną, i zaczynają tam nawet przekładać Anglików, jakkolwiek ci wcale nie przyczynili się do utworzenia nowego państwa, ale przynajmniej nie tamują jego rozwoju.

Krąży pogłoska, że książę Kuza pisał do Cesarza, wyrażając życzenie przybycia do Paryża dla złożenia hołdu monarsze, któremu księztwa Naddunajskie zawdzięczają nowy byt polityczny. Cesarz miał odpowiedzieć, że byłby rad widzieć księcia i naradzić się z nim, jeżeli tylko sprawy kraju pozwolą księciu na dłuższe wydalenie się.

Anglja podobno przyłączyła się do Porty w protestacji przeciwko postanowieniom Skupczyny serbskiej, powiększającym kadry armji i nadającym rodzinie Obrenowiczów dziedziczność tronu. Rząd francuzki do pewnego stopnia sprzyja Serbom, jednakże gotów jest przeszkodzić rządowi serbskiemu do przyjęcia postawy, która mogłaby wywołać zgromadzenie kongresu europejskiego, ponieważ postanowienie Skupczyny przeciwne są traktatom.

Prusy.

Berlin, 20 *Stycz.* Dekret królewski z dnia 5-go Listopada, dotyczący zmniejszenia liczby reprezentantów w izbie panów z łona dawnej szlachty, oraz uznanych właścicieli dóbr ziemskich, nadesłany został tejże izbie, która go oddała respective komisji.

Izba deputowanych obrała dziś swym prezesem na 4 tygodnie p. Grabowa. Głosujących było 314 deputowanych, lecz z tej liczby 19-u konserwatystów dało kartki bez wypisania nazwiska. Co do wyboru pierwszego vice-prezesa tejże izby, nie osiągnięto jeszcze stanowczej większości. Po pierwszem głosowaniu, najwięcej głosów otrzymali: P. Behrend z Gdańska (118), ze stronnictwa postępowego; p. Bürgers (110), ze stronnictwa konstytucyjnego; p. Osterrath (80), ze stronnictwa Reichensperger'a, i p. Harkort (16). Przy drugiem głosowaniu, p. Behrend otrzymał 115 głosów, p. Bürgers 108, p. Osterrath 80 i p. Harkort 4 głosy. Los więc ma rozstrzygnąć pomiędzy deputowanymi Behrend i Bürgers.

Włochy.

Turyn, 16 *Stycznia*. Rozprawy, dotyczące praw skarbowych, zostały na czas jakiś zawieszone, a wczoraj zajęto się w senacie kwestją gabinetową, która bardzo pomyślnie dla ministerstwa została rozwiązaną. Po raz to pierwszy senat wydaje ministerstwu p. Ricasolego wotum zaufania, i po raz pierwszy także w tem narodowem zebraniu, w którem stronnictwa nigdy nie istniały, daje się postrzegać mniejszość nieprzychylna gabinetowi. Posiedzenie to, wywołane przez trzecie stronnictwo, ktorego członkowie są także członkami izby wyższej, miało na celu dowieść gabinetowi, że i w senacie ma teraz przeciwników. P. Pareto, były minister spraw zagranicznych, pierwszy zabrał głos i wystawiając obecne położenie rządu, mówił o działaniach ministerjum p. Ricasolego, podczas świąt Bożego Narodzenia, t. j. wakacji parlamentu. Szanowny senator, na dowód, że gabinet nadużywa powierzonej mu władzy, przytoczył 65 dekretów królewskich, które gabinet samowolnie ogłosił, nie zasięgnąwszy bynajmniej zdania parlamentu; następnie p. Pareto dotknął kwestij politycznych, a mianowicie kwestji rzymskiej i neapolitańskiej. Mowa jego z początku łagodna, w końcu surowsza, a w ogóle nieprzychylna gabinetowi, zrobiła na słuchaczach wrażenie. Baron Ricasoli, odpowiadając na zarzuty senatora Pareto, zaraz po nim głos zabrał i mowę jego, której wczoraj już oddaliśmy zasłużoną pochwałę, zaliczyć można do najlepszych, z jakiemi dał się słyszeć w ciągu całej swojej karjery parlamentarnej. Jeden tylko jej ustęp, w którym p. Ricasoli nie ważąc może słów swoich, za daleko się posunął, wywołał interpelacje p. Villamarina. Prezes rady ministrów mówiąc o kwestji rzymskiej, uroczystym głosem wyrzekł, że kwestja rzymska dojrzewa, t. j. że bliższą jest rozwiązania, aniżeli się wszystkim zdaje. Margrabia Villamarina uchwycił tę słabą stronę. Zapytał prezesa ministrów, czy ma w rzeczy samej pewne zasady, na których opiera swoje zapewnienie, i jak właściwie powyższe jego słowa tłomaczyć należy. Dodał nadto, że pytanie to nie pochodzi z prostej ciekawości, ale dla tego żąda dostatecznego objaśnienia, aby nie łudzić się próżnemi nadziejami, które wywołałyby niewątpliwie wzburzenie umysłów, a zarazem postawiłyby rząd włoski jak również sprzymierzony mu rząd francuzki w drażliwem położeniu. P. Ricasoli uczuł, że trudno mu będzie wycofać się z tego co już raz powiedział, i odpowiedź jego nie wiele objaśniła słuchaczów, a pierwsze wrażenie mowy pozostało na długo w ich pamięci. Następnie kilku jeszcze ministrów przemawiało w tej samej kwestji, ale mowy ich nie bardzo zajęły zgromadzenie. Porządek dzienny przyjęty przez gabinet uchwalony został znaczną większością głosów; nie możemy powiedzieć jednomyślnością i umyślnie zwracamy na to uwagę, jest ona bowiem wskazówką, że niektórzy członkowie inną znowu względem gabinetu przyjęli postawę. Od czasu jak senat piemoncki został senatem włoskim, wszystkie kwestje polityczne jednomyślnością były rozstrzygane; tym razem zaś jakaś opozycja daje postrzegać się między senatorami.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 21 *Stycznia*. Podług dzisiejszej *Indépendance*, p. Thouvenel polecił francuzkiemu ministrowi pełnomocnemu w Waszyngtonie, wyrazić niezadowolnienie rządu francuzkiego, z powodu zniszczenia portu w Charlestown. Tenże dziennik donosi, że Francja znacznie powiększa armję wyprawy do Meksyku.

Londyn, 21 *Stycznia*. Dzisiejszy *Morning-Herald* powiada: Anglja powinnaby we wszystkich portach południowych utrzymywać okręta wojenne i uczynić przystępnemi dla handlu mocarstw neutralnych, tak port w Charlestown jak i wszystkie inne porty południowe; Francja zapewne w takim razie działałaby wspólnie z Anglją.

Paryż, 21 *Stycznia*. W ostatnich dniach, wysłano znów brygadę francuzką do Meksyku.

Aleksandrja, 20 *Stycznia*. Rząd nie przyjął projektu pożyczki domu Oppenheim; układy jednakże nie zostały jeszcze zerwane.

Peszt, 20 *Stycznia*. Wiedeński korespondent dziennika *Lloyd* przeczy pogłoskom o naradach w Kalksburgu, i dodaje, że 13-go b. m. nikt nie odwiedził przebywającego wówczas w Kalksburgu sędziego kurjalnego hr. Apponyi.

Trebinja, 18 *Stycznia*. Derwisz-Pasza przybył tu z bataljonem strzelców; usiłuje on skłonić powstańców do posłuszeństwa sposobami łagodnemi.

Wiedeń, 21 *Stycznia*. Cesarz przybył dziś rano do Wiednia z Wenecji nadzwyczajnym pociągiem dworskim.

Lizbona, 19 *Stycznia*. Projekt prawa, co do mianowania ewentualnie Króla Don Fernanda rejentem królestwa, przyjęty został jednogłośnie.

Paryż, 20 *Stycznia*. *Monitor* podaje korespondencję z Vera-Cruz z 20-go Grudnia r. z. donoszącą, że można się spodziewać, iż stronnictwo umiarkowane i spokojne, chętnie przyjmie wszelkie środki, któreby, nie naruszając niezależności państwa i bez narażenia jego miłości własnej, dążyły do zapewnienia Meksykowi trwałego porządku i bezpieczeństwa.

Londyn, 20 *Stycznia*. *Ajencja Reutera* otrzymała następującą wiadomość z Bombay z d. 27 grudnia: Pogłoska o zagrażającej wojnie z Ameryką wielkie tu sprawiła wrażenie. Bieg interesów został zawieszonym. Osoba, o której mniemają, że jest Nena-Sahibem, dotychczas jest uwięzioną w Kurachee. Tożsamość jej jest bardzo wątpliwą. Cholera ukazała się w Bombay.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, przez cały dzień niebo jednostajnie zachmurzone, o godzinie 9-ej rano drobny śnieg padał. Od rana do godziny 4-ej w wieczór panował mierny, później mocny wiatr południowo-wschodni, Mróz coraz bardziej się zmniejszał; największe zimno o godzinie 6-ej rano wynosiło $5\frac{7}{10}$ stopni, najmniejsze $2\frac{7}{10}$ stopni. Średnia temperatura dnia jest $3\frac{1}{5}$ stopni zimna Réaumura, o $\frac{2}{5}$ wyższa od normalnej. Barometr zwolna wznosi się, średnia jego wysokość jest 755,63 milimetrów. Elektryczność 12 stopni.

— Dnia 30 z. m. i r. w mieście Pilwiszki, powiecie Marjampolskim, o godzinie 6-ej wieczorem wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się zupełnie: dwa domy mieszkalne, spichrz, wozownia i chlew, ubezpieczone na rs. 540; prócz tego trzy domy mieszkalne nieubezpieczone, uległy zupełnemu zniszczeniu, na jednym domu dach znacznie został uszkodzony, a nadto dla przecięcia dalszego szerzenia się ognia, rozebrano olearnię i chlew, ubezpieczone na rs. 380.

— Dnia 1 Stycznia r. b., we wsi i gminie Wola Sienińska, powiecie Opatowskim, spaliła się Olendernia dworska, ubezpieczona na rs. 620, a w niej zgorzało bydła rogatego i koni sztuk 89, tudzież bale i tarcice wartujące rs. 3470.

— Wczoraj rano umarł w Warszawie Hieronim Łabęcki, Vice Dyrektor Wydziału Górnictwa, człowiek zacny, urzędnik gorliwy i prawy, a mąż rzetelnie uczony. Kraj stracił w nim użytecznego członka; piśmiennictwo czynnego i niezmordowanego pracownika, a nauka górnictwa, której z zapałem całe życie swoje poświęcał, sumiennego badacza i dziejopisarza. Jemu to winniśmy pierwsze w tym rodzaju dzieła, jakiemi są: *Górnictwo w Polsce*, w 2-ch tomach 1841 i *Początki nauki kopalnictwa* 1843. Oprócz wielu rozpraw po rozmaitych czasopismach umieszczanych, przyswoił literaturze Polskiej najcelniejsze dzieło mineralogiczne i geologiczne Beudanta, chcąc aby ono za klucz do dalszych prac w tej gałęzi nauk w języku naszym posłużyć mogło, i dodawszy do niego zarys ziemioznawczy gór i równin Królestwa Polskiego i krajów przyległych, wydrukował w r. 1848; widzieliśmy zaś w rękopismie drugą edycję zupełnie przerobioną i raz jeszcze tyle pomnożoną, historji górnictwa w dawnej Polsce, oraz Słownik górniczy w czterech językach, w trzech obszernych tomach. Życzyćby należało aby szacowne te rękopisma ogłoszone zostały drukiem, byłby to najtrwalszy a niespożyty pomnik bytu na tej ziemi człowieka, który zostawił po sobie piękne imię, miłość ludzi i szacunek powszechny.

— Niedawno, w jednym z bogatszych księgozbiorów prywatnych oglądaliśmy własnoręczny rękopism Franciszka Kniaźnina, obejmujący wszystkie jego dzieła. Szacowny ten autograf, jak się zdaje, ofiarowany księżnie Jenerałowej Izabeli Czartoryjskiej, odznacza się rzadkiej piękności pismem.

— Doktór medycyny p. Władysław Szumowski, rodem z Królestwa, znany w świecie naukowym z swych prac fizjologicznych *(De ligatura oesophagi;* Mechanika Kolana; Zjawiska parelektronomiczne w muskułach i nerwach; badania nad żywieniem się organów ciała ludzkiego, a w szczególności muskułów) zaproszony został przez lekarzy ordynujących przy pierwszym szpitalu wojskowym w Petersburgu do wykładu publicznych lekcji fizjologji muskułów i nerwów. Słuchacze własnym kosztem zakupili liczne aparata mające służyć do demonstracji przy wykładzie tej gałęzi fizjologji, a uznając ważność przedmiotu i wiele nieznanych dotąd faktów, postanowili odczyty drukiem ogłosić. Dziwić się wypada, że pisma krajowe medyczne nic o pracach pana Szumowskiego nie wspomniały, gdy tymczasem artykuły naszego rodaka odznaczają się między samodzielnemi pracami najznakomitszych lekarzy Rosyjskich.

— Dzienniki petersburgskie donoszą z pewnego źródła, że władze wyższe rządowe rozpatrują ostatecznie w obecnym czasie prace następujące: 1) Główne zasady reorganizacji całego w ogóle zarządu sądowego. Projekta dotyczące tego ważnego przedmiotu obejmują: a) organizacją sądownictwa; b) sądownictwo cywilne; c) sądownictwo kryminalne; i d) przepisy przechodnie od porządku istniejącego do nowego. 2) O zupełnej reorganizacji całej policji miejskiej i ziemskiej w ogóle. 3) O porządku w jakim ma być układany, rozpatrywany, zatwierdzany i wprowadzany w wykonanie budżet państwa, równie jak i budżety szczegółowe dochodów i wydatków wszystkich ministerstw i głównych zarządów. 4) O reorganizacji całego w ogóle zarządu dóbr państwa i zastosowaniu do włościam rządowych tych ustaw z d. 19go Lutego 1861 r., które dotyczą administracji gmin wiejskich. 4) O zastosowaniu tychże ustaw do włościan dóbr cesarskich, dworcowych i koronnych. 6) O organizacji szkół narodowych i w ogóle o systemacie wychowania narodowego.

— Dyrektor departamentu pocztowego w Cesarstwie zawiadomił depeszą z d. 11-go b. m. Wielkie Towarzystwo Dróg żelaznych Rosyjskich, że droga między Kownem a Dynaburgiem, z powodu zasypania jej śniegiem, przedstawia taką trudność Komunikacji, że podróżni przewożeni w powozach pocztowych między Wiłkomierzem a Kownem będą musieli odbywać tę drogę ekstrapocztami (na perekładnych) przejeżdżając po lodzie rzeki pod Dynaburgiem i Kownem, a przechodząc pod Janowem pieszo. W skutku tego termin 24-godzinny, przeznaczony artykułem 8-m umowy zawartej między departamentem pocztowym a Wielkiem Towarzystwem dróg żelaznych Rosyjskich, na przewóz podróżnych z Dynaburga do Kowna, lub z Kowna do Dynaburga, przestaje być obowiązującym dla Zarządu poczt. Rada zarządzająca wielkiego towarzystwa, stosując się do warunków tegoż artykułu pomienionej umowy, poczytuje za obowiązek zawiadomić publiczność o takowym stanie rzeczy.

— Dopełniając wspomnienie o dziełach Aleksandra Batowskiego, o którego śmierci donosiliśmy, dodajemy, iż uczony ten wydał także: O *żywocie* i pismach W., *Skorochoda Majewskiego*, obszerna rozprawa umieszczona w piśmie zbiorowem petersburgskiem Ohryzki. Batowski zajmował się także wydaniem *Pamiętnika Żurkowskiego*, obejmującego żywot Tomasza Zamojskiego i ważne do dziejów ówczesnych materjały. Najważniejszem jednak dziełem, przygotowanem do druku, do którego ogłoszenia zabierał się, były *Tinecia*, Zbiór dokumentów, dotyczących opactwa Tynieckiego. Znane *Tinecia* Szczygielskiego, w poprawnem wydaniu, miały tu być uzupełnienione wielką liczbą dotąd nieznanych i odszukanych przez ś. p. Batowskiego dyplomatów. Zamierzone wydawnictwo tego ważnego dzieła, było ostatniemi laty ulubionym gorliwych jego starań przedmiotem.

— Nakładem księgarni Żupańskiego w Poznaniu wyszedł zeszyt drugi Herodota dziejów, przełożonych z greckiego przez Antoniego Bronikowskiego. Zeszyt ten obejmuje księgę III, IV, V i VI; niebawem wyjdzie ostatni, zawierający księgi VII, VIII, IX czyli koniec całego dzieła. Na końcu będzie dodany żywot dziejopisa i spis rzeczy. Przychodzimy tedy do posiadania w polskim języku tego ojca dziejopisów; a takim słusznie zwać go można, pierwszy on bowiem materjał dziejów z najbliższej mu przeszłości traktował z historyczną ścisłością, i umiał wszystkie pasma największych jego czasu zdarzeń rozwikłać i porządnie wyłożyć. Żaden z logografów będących przed nim, nie zdobył się na to, aby wypadki obchodzące cały świat, zrobić przedmiotem swego opowiadania i połączyć z dalszemi lub bliższemi przyczynami. Tym sposobem herodotowy opis helleńskich wojen z Persami, stał się niejako historją powszechną, obejmującą sprawy nie samych Greków, ale i wszystkich narodów ówczesnego świata. Kronikarzów przed nim nie brakło, lecz gdy ci dawali tylko spisy panujących dynastów i oderwane fakta, on materjał historyczny wlewa w formę i ożywia go. Widać, że życia nie strawił nad księgami, bywalec, jak drugi Ulises, poznawszy różne kraje i narody, umie nieoszacowane rzeczy opowiedzieć o ich obyczajach, zwyczajach, podaniach, religji, prawach, a nawet dawać tak doskonałe opisy miejscowości, że i dziś jeszcze na sprawdzeniu nie tracą. Osoby jego w dramatyczny sposób występują na tak przygotowanej scenie, i tem samem uobecniają nam zamierzchłą przeszłość, jakbyśmy na nią w czarnoksięzkim zwierciadle patrzyli. Należy się wdzięczność prof. Bronikowskiemu, że w poczet autorów greckich, których tłómaczył na polskie, jak Homera, Ksenofonta, Tucydydesa, Platona, wciągnął i Herodota, będącego niewyczerpanem źródłem dla badaczy początków różnych narodów, a zarazem pełnym zajęcia obrazem, przenoszącym nas w najodleglejszą starożytność. Pozwolimy jednak zrobić sobie uwagę co do sposobu, jakiego tłómacz używa w pisaniu niektórych nazw: I tak Aethiopy, Aegypt, Kambyzes, Korinth, Lakedaemony, Aeolowie, Bospor i t. d. są wyrazami dawno już utartemi w naszym języku; niepotrzebne jest zatem owo zastosowanie ich do sposobu pisania greckiego. Kolorytu to nie nadaje dziełu, a czytelników bałamuci, zwłaszcza jeżeli zechcą tak wymawiać jak stoi napisane. To pewna, że pragnąc, aby u nas chciano poznać starych wzorowych pisarzy najwzorowszej w świecie literatury, trzeba ich podawać w najpotężniejszej szacie jasnego i dobitnego wysłowienia, co nie wyłącza bynajmniej ścisłej wierności.

— Dr. F. Kodym wydaje w Pradze czeskiej czasopismo popularne, poświęcone naukom przyrodzonym *(prostonarodni prirodnicky list)*. Wychodzi ono co dwa tygodni.

— W Pradze czeskiej wychodzi nowe czasopismo ewangelickie, pod tytułem *Hus*, redagowane przez pastora Wacława Szuberta. Pierwszy jego numer obejmuje między innemi artykuł o Rudolfie II, podług najlepszych źródeł ułożony. Potem idzie urywek o początkach reformacji.

— *Lumir* donosi, że w Pradze czeskiej wystawioną zostanie wkrótce nowa opera p. Leopolda Zwonara, pod tytułem *Zaboj*, do której libretto napisał p. Smilowski. Nad inną operą czeską pracuje obecnie p. Skuhersky.

— Gazeta czeska *Obecne Listy* donosi, że w Pradze u Kobra wychodzi od nowego roku podręcznik dla rzemieślników i rolników pod tytułem: *Prakticke zapisky pro remeslnika a hospodare, od Ferdinanda Koberta, poradanim Antonina Majera.* Wyszedł już z druku pierwszy zeszyt tego dzieła, obejmujący 6 arkuszy. Następne zeszyty, których liczba wyniesie od 6 do 8-u, wychodzić będą w przerwach sześcio-tygodniowych.

— Baron Czörning, zaszczytnie znany z swych prac statystycznych nie tylko w Austrji ale w całym uczonym świecie, w ostatnich czasach znów nauką swoją wielkie zasługi położył w tym przedmiocie tak ogół zajmującym. Ułożył on już dla użytku izby deputowanych, w czasie jej zebrania się, równie dogodną jak gruntowną książeczkę statystyczną podręczną Monarchji Austrjackiej. Dziś, gdy kwestja budżetu stała się przedmiotem rozpraw, jeszcze ważniejszem dziełem obdarzył Radę Państwa. Baron Czörning zajął się bowiem pracą, w której przedstawia budżety Anglji, Francji, Rosji, Prus, Bawarji, Hollandji, Belgji, Hiszpanji i Portugalji w porównaniu z budżetem Austrji. Nie potrzeba być statystykiem, aby ocenić jak wielka jest wartość pracy tej porównywawczej dla krytycznego poglądu na ekonomję polityczną. Dzieła tego wyszedł na widok publiczny w ostatnich dniach poszyt pierwszy. Zawiera on prócz wstępu,—w którym objaśnione są wyobrażenia o budżecie, prawie finansowem, zamknięcie obrachunków rocznych, kontroli państwa i t. p. z nadmienieniem stosunków, co do tych przedmiotów w różnych państwach istniejących,—rozprawę obszerną o budżecie Anglji. Przy tem nietylko właściwy budżet, parlamentowi przedłożony, jest dokładnie we wszystkich swych częściach przedstawiony, ale nadto praca ta uzupełnioną jest przez wyszczególnienie opłat na cele publiczne, jakie ciążą na hrabstwach i gminach Wielkiej Brytanji. Zdaje się, że dzieło to pierwsze jest na lądzie stałym, które tak dokładnie i gruntownie ekonomję polityczną Anglji wykłada.

— Wyszły na widok publiczny znów trzy poszyty dzieła profesora Wappäus, po tytułem: *Handbuch der Geographie und Statistik* (w Lipsku u Hinrichs'a); dzieło to ma zostać całkiem wykończone w r. 1863.

— Wydobywanie się gazu do oświetlania, skutkiem niedokładnego spojenia rur bywa częstem zjawiskiem, jak nieraz widziemy kiedy robotnicy przy reperacji rur, wyrzucają czarniawą ziemię przejętą gazem, wydającym przykry i niezdrowy zapach. Dla usunięcia tej niedogodności p. Lemoine, znakomity chemik, wymyślił nadzwyczaj prosty sposób, zasadzający się na założeniu przy każdem spojeniu rur prowadzących gaz, mutry z otworem w wierzchniej części, którędy wlewa się roztopioną siarkę samą lub w połączeniu z ochrą czerwoną lub żółtą; można zamiast siarki używać innych ciał na które gaz nie działa, jako to aliażów i amalgam metalowych, ołowiu, cynku, żelatyny, wosku, mydeł aluminowych, gumylaki, kopalu i żywic. Z pomocą tego sposobu rury są tak hermetycznie spojone że nawet najmniejsza ilość gazu nie może się przedostać. Sposób ten ważny jest także pod względem zdrowia, na które gaz bardzo szkodliwie wpływa.

— Dziennik *Italia* z dnia 15 Stycznia r. b. donosi o zawiązaniu się wielkiej kompanji, która zamierza przedsięwziąć budowę nowej drogi żelaznej przez górę Mont-Cenis. Otrzymała już upoważnienie od rządu francuzkiego, a obecnie robi starania u rządu włoskiego, w celu wyjednania sobie pozwolenia zbadania części teritorjum Włoskiego, przez które nowa kolej musiałaby przechodzić. Linja ta ma być prowadzona przez wąwóz Somma, którego długość nie przenosi 1,000 metrów; droga zaś żelazna ma być zabezpieczona od śniegów przez sklepienia murowanie, tak jak to ma miejsce na istniejących już kolejach żelaznych; przerzynających górę Mont-Cenis i Simplon. Zapewniają, że wyniosłości na tej linji są niewielkie i lokomotywy z łatwością kursować by mogły, podług zaś zdania inżenierów tej kompanji roboty w przeciągu lat trzech zostałyby ukończone.

— P. Jan Minckwitz, mianowany obecnie profesorem przy uniwersytecie Lipskim, ogłosił niedawno drukiem, w pięknym przekładzie niemieckim, „Obłoki" Arystofana.

— Wyszły z druku w Lipsku, u Veit'a, pieśni nowogreckie w oryginale, wraz z tłómaczeniem na język niemiecki, pod tytułem: *Anthologie neugriechischer Volkslieder im original, mit deutscher Uebertragung, herausgegeben von Dr. Theodor Kind. XXXV u. 232 Seiten.*

— Dr. Emil Wolff, profesor akademji agronomicznej i leśnej w Hohenheim, wydał w tych czasach swe dzieło, ważne głównie dla gospodarzy wiejskich, o paszy dla bydła i o teorji pożywienia ludzkiego, pod tytułem: *Die landwirthschaftliche Fütterungslehre und die Theorie der menschlichen Ernährung.*

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Jak stoimy obecnie z naszem gospodarstwem, czy otrzymywane z niego dochody są odpowiednie, i w czem winniśmy się poprawić, żeby rozwinąć obfitą a tanią produkcję.

(Ciąg dalszy).

Towarzystwo ochrony zwierząt znalazłoby tu dla siebie obszerne pole do działania, gdyby chciało raz przynajmniej, mianowicie w pierwszych dniach wiosny, wyjrzeć na pastwiska, pokryte włóczącemi się skieletami, budzącemi litość w najbardziej nawet obojętnych indywiduach.

Dopóki nie nauczymy się lepiej korzystać z hodowli bydląt i nie zwrócimy baczniejszej uwagi na produkcję nawozu, tak długo gospodarstwa nasze nietylko że nie będą czynić żadnego postępu ku dobremu, ale owszem coraz bardziej spieszyć będą do upadku. Brak jest tylko inicjatywy, brak dobrej wskazówki, którąby prosto do celu poprowadziła. Nasi drobni dzisiejsi i przyszli posiadacze zrozumieją łatwo swój interes, i jeśli tylko dobrym go znajdą, pewnie nie będą się więcej trzymać uporczywie przy dawnych zwyczajach, ale owszem pójdą w tym kierunku. Zwróćmy tylko uwagę na tę okoliczność, z jaką to stanowczością wieśniak nasz wyrzekł się w niektórych okolicach zajmującego jego mienie i zdrowie pijaństwa, a chwycił się obu rękami za pracę, bo poznał, że w niej całe jego szczęście spoczywa. W podobnyż sposób pochwyci on w obie ręce każdą myśl dobrą, a pochwyciwszy ją raz, już pewnie więcej nie popuści, bo jakkolwiek nie ma wyższej oświaty, to przecież instynktem niejako pozna, jaką mu się radę podaje.

Postrzeżenia uczą, że troskliwa hodowla bydląt i należyte ciągnienie korzyści z krów znajdują się zwykle w najgorszym stanie w takich okolicach, gdzie się naród oddaje pijaństwu. Widzieć to można w niektórych okolicach Szląska i W. K. Poznańskiego. U nas dzieje się toż samo,—i daje się to łatwo ocenić, że tam, gdzie umiejętna hodowla bydląt, dostarcza dostateczną ilość mleka, pijaństwo z placu ustępuje. Wiadomo jest, że nałogowi pijacy mleka i potraw mlecznych zupełnie nie znoszą; ci zaś, którzy wiele takich potraw spożywają, mają wstręt do wszelkich spirytusowych napojów. Gdzie jest mleka podostatkiem, tam człowiek przyzwyczajony od lat dziecinnych do niego, nie ma żadnej skłonności do wódki. Towarzystwa wstrzemięźliwości bacząc na tę okoliczność, mogłyby podwójną wyświadczyć przysługę: raz, że osiągnęłyby cel do którego zmierzają, a po drugie wpłynęłyby znakomicie na rozwinięcie hodowli bydląt rogatych i umiejętne ciągnienie korzyści z krów dojnych.

Dzisiejszy stan gospodarstw daje rzeczywiście najdogodniejszą chwilę do rozwinięcia hodowli bydląt, przemysł ten bowiem, z powiększeniem się ludności w kraju, zamiast uczynić postęp, to przeciwnie upadł, a upadł tak nisko, że mleko, mięso i masło, mimo rozwiniętych komunikacij ułatwiających transport, podniosły się od 15 lat o 100% w cenie.

Do jakiego stopnia hodowla bydląt rogatych i ciągnienie korzyści z krów upadły, dowodem tego jest owa ilość masła i sera do kraju zkądinąd sprowadzana. Zjawisko to nie tylko u nas ma miejsce; dotyczy ono także sąsiedniego nam Szląska, dokąd wchodzi wielka ilość masła z Austrji, mimo to, że samo cło wchodowe wynosi od cetnara $1\frac{1}{2}$ talara. Na Szląsk np. przez jedną tylko komorę weszło w r. 1855, 199 cet., a w r. 1856, 350 cet. Dowóz masła z Austrji do hrabstwa Glatz, jest jeszcze większy. Jeden tylko handlarz na komorze Mittelwalde zapłacił w ciągu jednego roku cła 3,000 talarów. Przed 12 i 15 laty płacono tu za 1 pruską kwartę masła 12 srebr. gr.; dzisiaj płacą tam za takąż ilość po 20 i 24, a za funt mięsa po 3 do 4 srebr. gr. U nas mięso na prowincji nie jest tak drogie, ale mleka jest tak mało, że wielu rolników mając krowy, kupują podczas zimy masło na targach miejskich. Robiąc wycieczki rolnicze po kraju, wypadło nam nieraz, w licznych nawet osadach, obchodzić twardy post, jak to miało parę razy miejsce w r. 1847, a przecież to były miesiące letnie, w których na mleku zbywać nie powinno. Chleb przytem był tak drogi, że za bułeczkę wielkości włoskiego orzecha, zmuszeniśmy byli płacić po 3 grosze. Chleb razowy, jakiśmy znali że w okolicy jeziora Szleszyna, był zupełnie do użycia nieprzydatny, i składał się z tak podejrzanych materjałów, że jeden ze współkolegów nazwał go ironicznie glinianem jakichsiś surogatów z małym dodatkiem mąki.

Utrzymywanie bydląt na oborze przez cały rok, jest owym punktem kulminacyjnym, do którego każde gospodarstwo dążyć powinno, a cel ten, powiadają ekonomicy, nie inaczej osiągniętym być może, jak tylko przez wprowadzenie gospodarstwa płodozmiennego, poletkowego. Lecz system ten gospodarowania już od kilkunastu lat został zaprowadzony w wielu dobrach, ba, w niektórych nawet od 30 i 40 lat istnieje, a jednakże na 100 podobnych majętności znajduje się na Szląsku ledwie jedna utrzymująca bydło na oborze,

a u nas podobno żadnej nie ma. Przypuścić zatem musimy, że na tej drodze cel powyższy osiągnąć się nie da. Sprobujmy wszakże innego środka: zmniejszmy liczbę inwentarzy i zatrzymaną ilość natychmiast na oborę postawmy. Wiele gospodarstw utrzymuje bydło użytkowe tylko dla produkcji gnoju: gospodarstwa te przekonają się, że trzymając na oborze tylko $^2/_3$ lub $^1/_2$ dzisiejszej liczby inwentarzy, będą miały przy ich pomocy więcej i lepszego gnoju, jak to dotąd miejsce mieć mogło, tu bowiem nie przedstawia się tyle powodów do marnowania i straty gnoju jak wtedy, kiedy bydło większą część roku przepędza na pastwiskach. Znajdzie się bez wątpienia wiele takich majątków, które nawet połowę dzisiejszych swoich inwentarzy będą mogły utrzymać przez cały rok na oborze, bydlęta bowiem przy zmniejszonej sposobności do ruchu, mają mniejszą chęć do jadła; tym sposobem znaczna ilość słomy używana poprzednio na paszę, użytą teraz zostanie na ściołkę i znakomicie masę nawozu powiększy. Zmniejszą się ugory i odłogi, rozprzestrzeni się uprawa zbóż i uniknie się głównie tej wielkiej niedogodności, że nie trzeba już będzie odkładać uprawy ugoru, co dotąd koniecznie miejsce mieć musiało, boć on w wielu miejscach służył blisko do Ś-go Jana jako pastwisko.

Grunt zdolny do wydania dobrego, a nawet miernego porostu trawy i koniczyny, może być korzystniej obrócony na łąkę jak na pastwisko, bo spasana powierzchnia zawsze mniej roślin produkuje jak koszona; ta ostatnia zatem zdolną jest do wyżywienia większej liczby inwentarzy jak pierwsza. Wprawdzie nie wszyscy rolnicy podzielają to zdanie, owszem niektórzy z nich utrzymują, że z 2-ch powierzchni zupełnie równych, tak pod względem uprawy jak i stopnia użyźnienia, a zatem zdolnych do wydawania równych ilości paszy, powierzchnia spasana może wyżywić większą ilość bydląt, jak koszona. Agronom Cogho, z dwóch powierzchni zupełnie równych, z których jedną kazał kosić a drugą owcami spasać, zebrał z pierwszej daleko więcej siana, jak go w tymże czasie owce na drugiej spożyć mogły. Wypadek ten jest jeszcze widoczniejszym w lata suche, w które pastwisko jeszcze mniej pokrywa się trawami, bo tu miejsca puste, przez zwierzęta wygryzione, wystawione są tembardziej na działanie palących promieni słońca; przeciwnie zaś grunt pokryty roślinami, dającemi mu cień, utrzymuje się w ciągłej wilgotności i nierównie lepiej trawami zarasta. Co właściwie stanowi przeszkodę, dla której posiadacze prywatni i dzierżawcy nie mogą zacząć meljoracji swych majątków od zmniejszenia liczby inwentarzy, celem przeprowadzenia ilości pozostałej na oborę? oto niestety przepisy kredytowych instytucij, mianowicie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które, jak np. w Prusach, mieć chcą, żeby gospodarstwo utrzymywało 1 dorosłą sztukę bydła lub 10 sztuk owiec na każdych:

6—7 morgach (roli i łąk) I klasy
7—8 „ „ II „
8—9 „ „ III „
9—12 „ „ IV „
12—15 „ „ V „ jak niemniej jedną dorosłą sztukę na każde 60 cet. wyprodukowanego siana. Że zaś dobra, z małym bardzo wyjątkiem, są zwykle w tych instytucjach zadłużone, zatem każdy prawie właściciel, lub jego dzierżawca są obowiązani utrzymywać przepisaną liczbę inwentarzy, a niestety, nie zwrócono na to uwagi, czy dobra znajdują się w takim stanie, że się jedna dorosła sztuka bydlęcia na 6—15 morgach mag. dostatecznie wyżywić może i czy ta sztuka nie pochłonywa czasem całego dochodu z owych morgów. Ja jestem przekonany, że dobra opuszczone i małe dochody przynoszące, nie są w stanie utrzymać jednej dorosłej sztuki na 6, 9 lub 15 morgach magd., żeby na utrzymanie jej, pewnej części żniwa nie poświęciły.

(d. c. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 2. — Dziś we czwartek, d. 23 Stycznia, krotochwila w 1 akcie, z francuzkiego: **Pewien jegomość i pewna jejmość**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Bakałowiczową* i *Rembecką*.— Potem nastąpi, opera w 1 akcie, **Małżeństwo przy latarniach**, odśpiewana przez pp. *Matuszyńskiego*, *Dowiakowską*, *Gruszczyńską*, *Quatriniową* i *Lucasa*. — Zakończy **Wesele w Ojcowie** z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w następnych	,,	90	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 42½ do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. 46½ do 48.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 22 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84¾
,, ,, 6-ta	—	98⅜
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	79¾
,, Listy Zastawne	—	84⅝
,, Bilety Bankowe	—	84⅛
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84¼
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	92⅝
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	71
Żyto na targu	—	52⅝
,, na dostawę późniejszą	—	51⅝
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 90
Akcje kredytu ruchomego	—	712

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 stycznia.

Monety.		żądano rsr.	kop.	płacono rsr.	kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie		—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	26	91	76
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	12	15	10
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dreg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750		—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.		85	—	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied		66	33	66	—
Wexle.					
Berlin 100 Tal.	2 M	106	50	106	35
,, 100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	160	95	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 M.	7	18	—	—
Moskwa 100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
,, 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr.	2 M.	85	35	—	—
,, 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zlr.	2 M.	76	5	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 24⅛
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 5

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 12 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 414) *Dyrekror Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia niniejszem, że w czasie od dnia 1 Października do 31 Grudnia r. z. pozostawione w wagonach i na Stacjach Drogi Żelaznej Warsz. Wied. rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie.

Wykaz tych przedmiotów, przejrzany być może codziennie w zwykłych godzinach biurowych, u Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skiemiewice, Łowicz, Kutno, Piotrków, Czętochowa, Granica i Sosnowce.

Po upływie dnia 1 Lipca b. r., z przedmiotami nie odebranemi stosownie do przepisów Drogi Żelaznej postąpionem będzie.

Warszawa dnia 16 Stycznia 1862 r.

Dyrektor, Rosenbaum.

(N. D. 226) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że Abraham Kutner, felczer, dawniej w Sierpcu, obecnie w m. Mławie mieszkający, za niedozwolone i błędne leczenie, prawomocnym wyrokiem Sądu tutejszego z d. 5 (17) Lipca 1858 r. skazany został na tygodni trzy aresztu z oddaniem go pod dwuletni dozór policyjny.

Płock d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 426) *Pisarz Hypoteczny Okręgu Rawskiego.*

Ogłasza, iż po zmarłej Nepomucenie z Grabowskich Kułakowskiej współwierzycielce sumy rs. 1140 na nieruchomości w mieście Nowem Mieście pod Nr. 49/57 położonej, w dziale IV. pod Nr. 5 zapisany, otworzył się spadek. Wzywa przeto interesentów, aby w d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1862 roku, przed Pisarzem Hypotecznym z prawami swemi pod prekluzją stawili się.

Rawa dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.

Arczyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 340) *Sąd Pokoju Okręgu Łowickiego. Wydziału Hypotecznego.*

Na skutek wniesionego żądania o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki Nieruchomości miejskich składających się:

1. a) Z domu, dwóch oficyn, trzech stajen, chlewów z drzewa zbudowanych, gontami krytych, placu na którym stoją, a w tyle ogrodu owocowo-warzywnego do ulicy Tkaczew v. Kaczew wychodzącego oparkanionego w mieście Łowiczu przy ulicy Warszawskiej pod numerem policyjnym 196

b) Z roli w polu za bramą Kierchowską ku wsi Mysłakowu zagonów 70 siedmdziesiąt szerokiej.

c) Z roli w polu zwanym ku wsi Popowu zagonów sześć szerokiej.

d) Z roli w polu także ku wsi Popowu wraz z kawałem łąki na Szczypawce długiej staj cztery, a szerokiej zagonów dziesięć w teritorium miasta Łowicza.

2. Z domu parterowego, stajni zajezdnej, spichlerza i innych zabudowań ekonomicznych drewnianych, gontami krytych, placu na którym stoją i ogrodu warzywno-owocowego do ulicy długiej dochodzącego w mieście Łowiczu, Powiecie i Okręgu Łowickim w Gubernii Warszawskiej przy ulicy Rynek nowego miasta pod numerem pol. 371.

3. Z roli pomiędzy rolami Jana Dytricha a z drugiej strony gruntami do wsi Trojanowa należącemi do Bakiego Brodu czyli granicy dóbr Trojanowskich wychodzącej w teritorium miasta Sochaczewa położonych.

Zawiadamia strony interesowane, że regulacja tych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym mianowicie pierwszej w dniu 18 (30) Kwietnia 1862 r., drugiej w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1862, a trzeciej w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Wzywa więc interesentów, aby w powyższych terminach sam osobiście, lub przez pełnomocników prawnie upoważnionych zgłosili się dla uzyskania praw i pretensji swoich, niezgłaszający się zaś w tych terminach ulegną skutkiem prekluzji artykułami 156 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Ogłoszenie zapaść mających decyzji nastąpi w dniu 2 (14) Maja 1862 i odtąd czas do apelacji od decyziów upływać zacznie w tym przeto terminie interesowani dla wysłuchania decyzjów bez oddzielnych wezwań stawić się obowiązani.

Łowicz d. 29 Grud. (10 Stycznia) 1861/2 r.

Asesor Trybunału p. o. Podsędka.

Asesor Kolegjalny, Znajewski.

(N. D. 388) *Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

I. Nieruchomości wiejskich to jest trzech części szlacheckich we wsi Goliany Okręgu Czerskim położonych a mianowicie:

a. Części lit. B, składającej się z siedmiu kawałków gruntu, dwóch łąk i ogrodu;

b. Lit. C. składającej się z domu, jedenastu ról i trzech łąk.

i *c.* Części lit. D. składającej się z domu pod N. 21, wraz z zabudowaniami z trzynastu rolek, dwóch morgów, łąk i trzech ogrodów.

II. Nieruchomości miejskiej mianowicie domu pod N. 99 wraz z dwiema stajenkami w mieście Warce Okręgu Czerskim położonego.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym co do nieruchomości ad I w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. zaś ad II 25 Kwietnia (7 Maja) r. b.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich przytem że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele nieruchomości wywołanych w terminie do regulacji niestawili się, na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazanymi zostaną i podług art. 150 tegoż prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji powyższych nieruchomości wydaną będzie nastąpi d. 2 (14) Maja r. b. na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Grójec d. 3 (15) Stycznia 1861/2 r.

Podsędek, Michalewski.

(N. D. 419) *Sąd Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypotyki:

1. Domu w części murowanego, w części zaś drewnianego, wraz z młynem drewnianym deptakiem i placem pod temiż będącym, w mieście Dubience w rynku pod Nr. 25 położonych.

2. Dwóch trzecich części z połowy domu drewnianego, wraz z placem do tychże należącym, w mieście Hrubieszowie na nowym rynku pod Nr. 49 położonego, i

3. Placu pustego w mieście Hrubieszowie przy ulicy Szewckiej pod Nr. 225 egzystującego, trzymującego długości łokci warsz. 28¼, a szerok. łokci 13¼ tejże miary.

Uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich zarazam, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu reglacj wydaną będzie, nastąpi d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być powinni.

Hrubieszów d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Radca Honorowy, Kuciński.

(N. D. 389) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu zarządanej regulacji nowej hypoteki.

1. Części szlacheckiej na wsi Zawistach podleśnych i Rostkach szlacheckich za Prus do Franciszka Zawistowskiego należącej, ostatecznie Stanisława Zawistowskiego będącej.

2. Części szlacheckiej na wsi Nienałtach Brewkach za Prus Bartłomieja Niemiry własnej.

3. Części szlacheckiej na wsi Kamieńczyku Jankowiętach w posiadaniu Stanisława Zakrawskiego zostającej.

4. Części szlacheckiej na Tymiankach Paskołach i Okuniach, za Prus Adama Tymińskiego własnej.

5. Domu w mieście Ostrołęc N. 28 przy ulicy Farnej położonego, do Konstantego po Idzim Zak należeć mającego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi: ad 1o i 2o dnia 28 Kwietnia (10 Maja), ad 3o dnia 30 Kwietnia (12 Maja), ad 4o i 5o dnia 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 9 z rana.

Wzywa więc strony interesowane, aby z prawami swemi w terminach tych pod prekluzją do regulacji tej zgłosili się.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka dnia 18 (30) Grudnia 1861 r.

Podsedek, Konarzewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 396) *Rząd Gubernialny Augustowswki.*

Stosownie do Reskryptu Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu z dnia 8 (20) Czerwca 1861 r. Nr. 27578/12295 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w dniu 30 Stycznia (12 Lutego) r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w kanałach jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dyby w Obrębie łąk Biebrzańskich na lat trzy to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. z. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. zaczynając od sumy rs. 48 a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu daty 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11598/5096 a przez Rząd Gubernialny w dniu 18 (30) Kwiet. t. r. N. 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Urzędowy Nr. 20 z r. 1860 podanemi, każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b) Kwit kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 12, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpoźniej na dni trzy przed terminem licytacyjnym.

Przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenia tego protokółu lub nie przyjęcia onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło z rzeka się roszczenia z tąd wszelkich pretensji.

Nadto Rząd Gubernialny ostrzega jeszcze współubiegających się aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 (28) Czerwca 1860 roku Nr. 36204/16222 pluslicytant obowiązany jest ponieść koszta ogłoszeń nie tylko ostatnich, ale i poprzednich do skutku nie doszłych licytacji.

Suwałki d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego,
Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 413) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu bezskutecznie spełzłej licytacji na sprzedaż do rozbioru budowli drewnianej samowolnie przerabianej na oficynę mieszkalną w pos. Nr. 1224 odbędzie się w dniu 30 Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 7 i 8, licytacja głośna od kwoty rs. 50 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 7 i 8 przejrzeć może.

Warszawa dnia 9 Stycznia 1862 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 422) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Herr kotlarza w mieście Okręgowem Zgierzu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w mieście Kaliszu zamieszkałego, który w popieraniu sprzedaży w drodze subhastacji dóbr Buczku stawać będzie, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 1534 kop. 68 1/2 z procentem 5/100 od dnia 1 Stycznia 1859 r. oraz rs. 15 kop. 90 także z procentem oraz kosztów aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego Komornika Trybunału, na gruncie tychże dóbr w dniu 5 (17) Stycznia 1861 r. rozpoczętym a w dniu 7 (19) Stycznia t. r. ukończonym zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie:

Dobra ziemskie Buczek

składające sie z wsi zarobnej i folwarku Buczek, z folwarku Lgów zwany, z nomenklatury Sadek v. Szadek, koloni i Józefatów zwanej w Okręgu Szadkowskim Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej należące do parafii Buczek, a składające gminę Buczek, obejmujące w sobie rozległości włók 60 morg 21, czyli dziesiatyn 901 sażeni 162 których grunta należą do klasy II, III i IV.

Dobra te są własnością Wincentego Stefańskiego w tychże mieszkającego.

W dobrach tych jest gospodarzy protokółem zajęcia wymienionych 63, z których 30 robią rocznie po pół dnia, całym dniu, półtora, dwa, i pół trzecia dnia, 6 po dni dwa tygodniowo, 7 po dni dwa tygodniowo a w czasie żniw dni 4.

Zagrodników 7 robiących po dni trzy a w czasie żniw dni 6, komorników trzech robiących w tydzień po 1 i 2 dni.

Czynszownicy, okupnicy i zagrodnicy, płacący czynsze i niektórzy z nich oddający daninę są: 1. Józef Tarka, 2. Andrzej Szubski. 3. Sylwester Tarka, 4. Marcin, 5. Adam Owczarki, 6. Józef Grzegorczyk, 7. Jakób Bonin, 8. Maciej Mikołajewski, 9. Mateusz Porada, 10. Stanisław Bonin, 11. Jakób Szubdzia, 12. Michał Mikołajewski, 13. Jan Filipczak, 14. Ignacy Malinowski. 15. Józef Kluczkowski, 16. Walenty Orłowski, 17. Jan Czap, 18. SSie po Józefie Szebest, 19. Jan Walta, 20. Marcin Moder, 21. Justyna Zatorska wdowa, 22. Piotr Stolarski, 23. Andrzej Sieratowski, 24. Jerzy Szrejber, 25. Fryderyk Swoboda, 26. Józef Marciniec, 27. Józef Swoboda, 28. Mikołaj Pniewski, 29. Paweł Kątecki, 30. Mateusz Krawczyński 31. Jan Pniewski, 32. Alexander Kępa, 33. SSwie Franciszka Cholaka, 34. Łukasz Chrzanowski, 35. Mateusz Grącki, 36. Konstanty Rutkowski, 37. Andrzej Hanka, 38. Stanisław Chrzanowski, 39. Jan Ketner, 40. Anna Majkowa wdowa, 41. Rozalia Borowska wdowa, 42. Maciej Mikulski, 43. Wojciech Chrzanowski, 44. Andrzej Szadek, 45. Ignacy Graj, 46. Teodor Barbużyński.

Dalsze obowiązki włościan, załogi, daniny tak zwana kopczyzna, przez którą niektórzy włościanie pobierają od dworu żyto, jęczmień, groch, tatarkę, owies i inne, oraz opis zabudowań dworskich i włościańskich, granice inne szczegóły w dobrach tych znajdujące się, w akcie zajęcia szczegółowo są opisane.

Akt zajęcia wręczony został Wojciechowi Radolińskiemu wójtowi gminy Buczek i Wincentemu Stefańskiemu właścicieiowi dóbr, oraz Stanisławowi Stefańskiemu dozorcy w dniu 24 Lutego (8 Marca) 1861 r. Janowi Witwickiemu zastępcy Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego, dnia 25 Lutego (9 Marca) t. r. następnie do księgi wieczystej dóbr Buczku w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 30 Września (12 Października) 1861 r. a do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w dniu 12 (24) Października t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych jego posiedzeń.

Warunki licytacji oraz zbiór objaśnień w biurze Pisarza Trybunału tutejszego i u popierającego sprzedaż Franciszka Modrzejewskiego Patrona przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży dóbr tych na audjencji publicznej Trybunału tutejszego w dniu 7 (19) Grudnia r. b. 1861 nastąpiło drugie dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 a trzecia dnia 4 (16) Stycznia 1862 odbyło się poczem termin do temczasowego przysądzenia na dzień 7 (19) Lutego r. b. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału wyznaczony został; popieracy sprzedaż podaje za dobra te sumę rs. 22500 w gotowiźnie.

Kalisz d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 299) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Wojciechowskiego Stanisława przy rodzicach, włościanach we wsi i gminie Lipka Okręgu Stanisławowskim zamieszkałego, 16-letniego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby w własnej sprawie do Sądu tutejszego w dniach 30 najdalej przybyć zechciał, po upływie bowiem tego terminu podług prawa będzie postąpionem.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, J. Kuczkowski

(N. D. 217) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Ignacego Przybysza, lat 18 do 19 mającego, katolika, bezżennego, urodzonego we wsi Gieczuje, Parafii tegoż nazwiska Powiecie Łęczyckim z Wawrzeńca i Bronisławy małżonków Przybyszów, terminatora siodlarskiego, ostatnio pod Nr. 389 w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30, od daty ogłoszenia tego zapozwu w pismach stawił się lub o teraźniejszym pobycie swym doniósł gdyż wrazie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 46) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 6 Grudnia r. b. o godzinie 6 po południu dostrzeżonym został w kole podrzudków przy Szpitalu Dzieciątka Jezus urządzonym, płód dziecka nieżywego płci męzkiej, cztery miesiące życia łonowego mający, obwinięty kawałkiem białego płótna i kartonu białego w różowy deseń. Ktoby posiadał wiadomość o matce opisanego płodu lub sprawcy podrzucenia go, obowiązanym jest donieść najbliższej Władzy policyjnej lub Sądowej.

Warszawa dnia 27 Listop. (9 Grudnia) 1861 r.

za Podsędka, Dziewulski.

(N. D. 319) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jana Walęckiego, lat 24 liczącego, parobka, ostatnio w Wieluniu zamieszkałego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił do ogłoszenia wyroku, lub doniósł o miejscu teraźniejszego pobytu, po upływie bowiem tego terminu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Piotrków d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 320) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Kwiryna Zabierzewskiego, dzierżawcę dóbr Łabudzie w mieście Łasku, Okręgu Szadkowskim, ostatnio zamieszkałego, aby się w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił, lub doniósł o miejscu teraźniejszego swego pobytu, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 203) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Wojciecha Majewskiego wyrobnika ostatnio we wsi Kwitnie gminie Bodzanowo Powiecie Włocławskim zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się do wysłuchania wyroku w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 stawił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpionem będzie.

Brześć dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 223) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Tomasza Karkowskiego powroźnika, z wsi Truskolas, Okręgu Częstochowskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej, do wysłuchania wyroku w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc, w Sądzie tutejszym się stawił, lub wiadomość o teraźniejszem swem pobycie udzielił, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 228) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Krystynę Albrechtównę, ostatnio u Abrama Blumberga w obowiązku w Alexocie zostającą, dziś z pobytu niewiadomą, aby dla złożenia tłumaczenia, w sprawie dochodzeniu przyczyny pożaru we wsi Usiejnie, najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego zgłosiła się, po upływie bowiem tego czasu, jako ukrywająca się przed wymiarem sprawiedliwości, listami gończemi ściganą będzie.

Kalwarja d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 204) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż w depozycie Sądu tutejszego znajdują się następujące przedmiota od osoby podejrzanej odebrane, a mianowicie: siedm par butów, dwie pary trzewików, jedna para ciżmów i worek parciany; poszkodowani więc kradzieżą powyższych przedmiotów, mogą takowe za udowodnieniem własności w ciągu miesiąca jednego z depozytu Sądu tutejszego odebrać, po upływie zaś tego czasu, przedmiota te Skarbowi Królestwa przyznane zostaną.

Lublin dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 230) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Joska Grodman v. Gabe z wsi Pobyłkowo tejże gminy pochodzącego a teraz z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30-stu w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku stawił lub o pobycie swoim wiadomość udzielił, gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpionem będzie.

Pułtusk dnia 9 (21) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 379) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w miesiącu Czerwcu lub Lipcu r. b. we wsi Ostrówku gminie Łańcuchów Powiecie Lubelskim, znaleziony został błąkający się byczek mniej więcej rok mający, maści płowej, z nogami grubemi pałkowatemi. Ktoby więc i w jaki bądź sposób utratą podobnego byczka był poszkodowany, winien w ciągu dni 30 z dowodami odpowiedniemi do Sądu tutejszego zgłosić się, po upływie bowiem tego czasu, Sąd z byczkiem tym, jako przedmiotem którego właściciel wynaleziony być nie może, postąpi.

Lublin d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 229) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Juliana Gurlańskiego v. Gurlasa czeladnika kominiarskiego w m. Władysławowie Powiecie Konińskim stale zamieszkałego a czasowo za paszportem Burmistrza tegoż miasta w Gubernii Warszawskiej przebywającego, ażeby w interesie własnem ile być może spiesznie się do Sądu tutejszego osobiście zgłosił, lub o miejscu pobytu swego dał wiadomość.

Brześć dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 225) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Mateusza Czarnojamczyka wyrobnika, ostatnio w wsi Kościelcu Ogu Kaliskim zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa stawił się.

Tyniec pod Kaliszem d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 410) Podaje do powszechnej wiadomości; iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 28,916 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.